

Nr. 317

XXVIII r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Odnos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 18 listopada 1925 r.

## TELEGRAMY.

### NIESPOKOJNA GRANICA.

Ateny 17 listopada (pat)

Agencja Ateńska donosi z Demirkapu, że w czasie gdy międzynarodowa komisja śledcza prowadziła dochodzenie w sprawie zajść granicznych grecko-bułgarskich, bułgarscy komitadży przekroczyli granice między greckimi placówkami 80 i 81. i wtargnęli do wsi Hodowo gdzie pobili chłopów i zabrali im bydło.

### DRUZOWIE ZAGRAŻAJĄ PALESTYNIĘ.

Lonyn 17 listopada (pat)

„Daily Express” donosi z Jerozolimy, że cała okolica na pograniczu palestyńsko-syryjskim zagrożona przez druzów, została uznana za strefę wojenną.

Ogłoszono tam sądy wojenne. Wojska angielskie otrzymały rozkaz zatrzymania druzów na lewym wybrzeżu Jordanu.

### HOLENDER WYS. KOMISARZEM W GDANSKU.

Gdańsk 17 listopada (aw)

Telegraphen Union donosi z Genewy, że mianowanie holendra van Hameela Wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku jest już niemal zdecydowane.

Zdaniem agencji jest to tem pewniejsze że wydział prawny Rady Ligi Narodów, na którego czele stał dotychczas van Hameel, obecnie otrzymał nowego szefa w osobie dr. Simon'a, prezesa ministrów w Saksonii.

### TUCHARZEWSKI SZEFEM CZERWONEGO SZTABU.

Wilno 17 listopada

Według wiadomości nadeszłych z Mińska dotychczasowy dowódca zachodniej grupy wojsk Tuchaczewski został mianowany naczelnikiem generalnego sztabu armii czerwonej na miejsce Kamienieva. Kamieniev został zaś generalnym inspektorem armii czerwonej.

### „SADNY DZIEŃ” NA ZBAWCÓW PROLETARJATU.

Rzym 17 listopada (pat)

Pisma donoszą, że na odbytym wczoraj posiedzeniu Rady ministrów powzięto cały szereg bardzo ważnych postanowień. Między innymi postanowiono, że w szkołach ludowych nauka odbywać się ma wyłącznie w języku włoskim. Następnie minister gospodarki otrzymał polecenie mianowania władz administracyjnych wielkich społecznych instytucji ubezpieczeniowych, z powodu czego wszyscy socjaliści będą zmuszeni do ustąpienia z kierowniczych stanowisk tych instytucji.

### DOBRY PRZYKŁAD DLA CHINCZYKÓW.

Z Pekinu donoszą, że w jednym z tamtejszych szynków miała miejsce krwawa bójka, między żołnierzami angielskimi a strażą poselstwa włoskiego.

Siedmiu żołnierzy angielskich odniosło rany.

### ZAGRANICĄ O MISJI P. SKRZYŃSKIEGO.

Wiedeń 17 11. (pat)

„Wiener Allgemeine Zeitung”, omawiając po wierzenie misji utworzenia gabinetu ministrowi Skrzyńskiemu, zaznacza, że gabinet ministra

## W przełomowej chwili.

Organizacje gospodarcze złożyły memoriał na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa 17 11. (włas.)

W związku z poważną sytuacją Państwa, w dniu wczorajszym odbyła się „Lewiatanie” narada w której wzięli udział wszyscy przedstawiciele organizacji gospodarczych Państwa. Po burzliwej dyskusji uchwalono złożyć na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej obszerny memoriał podpisany przez wszystkie organizacje. W tym memoriale

przedstawiciele życia gospodarczego proszą p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby ze względu na katastrofalną sytuację gospodarczą, zechciał wraz z miarodajnymi czynnikami podjąć wielkie dzieło naprawy Rzeczypospolitej. Memoriał ten podpisały również: Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem i Krajowy Związek Przemysłu Włókienniczego.

## Rozprawa przeciw Steigerowi.

Przesłuchani świadkowie nie nowego do rozprawy nie wnieśli.

Lwów 17 listopada (pat)

Podczas dzisiejszych rozpraw przeciwko Steigerowi przesłuchano cały szereg świadków.

Świadek Karol Nowak, buchalter zeznaje, że w dniu krytycznym przed przejazdem orszaku Pana Prezydenta, spotkał na ulicy Kopernika dwóch mężczyzn, jednego w gumowym płaszczu niskiego i krepiego bruneta, drugiego wyższego szczupłego szatyna w granatowym ubraniu marynarkowym. Ow w płaszczu trzymał w lewej ręce jakiś przedmiot w kształcie słoika i mówił do drugiego: „Chodźmy, bo ktoś pomyśli, że nose bombę”. Po chwili obaj zniknęli w pasażu Mikolascha. Po jakimś czasie osobnik w płaszczu wyszedł z pasażu i chciał koniecznie dostać się na drugą stronę ulicy, a gdy posterunko

wy wstrzymał go, oświadczył że idzie do zajęcia, wobec czego został przepuszczony. Mężczyzna ów stanął na ulicy Legionów i był tam, gdy padła bomba. Świadek przypuszcza, że rzucił ją ów osobnik.

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący oświadczył, że trybunał zwrócił się do województwa o wydanie fotografii Fidyka, Panczyszyna, Charkiwa i innych, oraz o wydobycie anonimów, jaki otrzymał ks. metropolita Szeptycki, dnia 4 września ub. roku. Województwo nadesłało fotografie, jednak listu nie przedłożyło, ponieważ ks. metropolita Szeptycki złożył go w policji. Po przesłuchaniu jeszcze paru świadków, którzy nie specjalnie nowego do rozprawy nie wnieśli, posiedzenie o godz. 15,30 odroczone do jutra.

## Dyskusje i konferencje.

Niemcom nie spieszy się z ratyfikacją układu locarneńskiego.

Berlin 17 listopada (aw)

Po dzisiejszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którym zapadła zgoda co do przyjęcia traktatu lokarneńskiego, wydany został oficjalny komunikat o poniższej treści:

„Ministerjum Rzeszy rozpoczęło wczoraj pod przewodnictwem prezidenta Rzeszy obrady nad sytuacją polityczną Niemiec i zagranicy. W związku z tem ministrowi spraw zagranicznych powierzone zostało przygotowanie projektu ustawy dla ciała ustawodawczego o zatwierdzeniu traktatu z Locarno. Ostateczna uchwała zatwierdzająca zapadnie po konferencji prezydentów krajów Rzeszy, która to konferencja odbędzie się w czasie najbliższym”.

Berlin 17 listopada (aw)

Obrady nad kwestią traktatów z Locar

no rozpoczną się w parlamencie w dniu 23 bm., po uprzednim przedyskutowaniu sprawy tej w komisji dla spraw zagranicznych.

Prócz tego ministerstwo spraw zagranicznych odbędzie szereg narad z poszczególnymi frakcjami parlamentu, w celu zaciągnięcia ich opinii i porównania ze stanowiskiem rządu, poczem dopiero młć będzie miejsce wielka dyskusja nad traktatem lokarneńskim.

Berlin 17 listopada (pat)

Omawiając dzisiejsze posiedzenie Rady gabinetowej na którym zapadła zasadnicza decyzja w kierunku podpisania układów zawartych w Locarno, pisma uważają, że powzięcie tej decyzji nie przyszło gabinetowi zbyt łatwo, ponieważ skutki tych układów pozostają poza oczekiwaniami.

Skrzyńskiego zarówno w Europie, jak i w Ameryce wywarłoby jaknajlepsze wrażenie, gdyż minister Skrzyński w rokowaniach międzynarodowych okazał się człowiekiem szczęśliwej ręki.

### MUSSOLINI W NIELASCE U TOWARZYSZÓW ANGIELSKICH.

Londyn 17 11. (pat)

Komisja wykonawcza parlamentarnej partii robotniczej obradowała nad sprawą zajęcia stanowiska na wypadek przybycia Mussoliniego do Londynu z okazji podpisania układów w Locarno. Sły-

chać, że ze względu na ucisk socjalistów we Włoszech oraz na pogłoski o możliwości zawieszenia pisma „Correra della Serra”, powzięta została rezolucja, oznajmiająca, iż partja robotnicza nie weźmie udziału we wszystkich uroczystościach, na których będzie obecny Mussolini i nie będzie reprezentowana na bankiecie w pałacu Buckingham, wydanym na cześć mocarstw, podpisujących pakt w Locarno.

„Daily News” wypowiada się przeciwko takiemu stanowisku, gdyż Mussolini jest premierem narodu sprzymierzonego.

**WŚCIEKLIZNA ANTYPOLSKA  
W KOWNIE.**

Kowno 17 listopada (pat)  
„Dziennik Kowieński” donosi, że aresztowany przez władze litewskie za rzekome akcje antypaństwowe ks. Klikna jest litwinem i prałatem papieskim oraz współpracownikiem sekretariatu papieskiego przy Watykanie. Ks. Klikna otrzymał polecenie badania położenia kościelnego Polaków w diecezji żmudzkiej i w tym celu zwrócił się do matryjki między innymi do sejmowej frakcji polskiej. Polska frakcja sejmowa komunikuje, iż informacji ks. Kliknie udzieliła bezpośrednio, nie uciekając się do pośrednictwa p. Jan czewskiego, którego władze litewskie rzekomo za to aresztowały. Aresztowanie p. Janczewskiego na drugi dzień po jego wyborze na prezydenta rady miejskiej w Kownie należy uważać przeto za bezprawne i stojące w związku z jego wyborem. P. Janczewski złożył po wypuszczeniu z więzienia mandat swój do dyspozycji rady miejskiej. Ks. Klikna znajduje się nadal w więzieniu.

**Nowy prezes Rady Ministrów.**

(wp) Desygnowany na prezesa Rady hr. Aleksander Skrzyński, pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej, osiadłej w Małopolsce Zachodniej. Aleksander Skrzyński urodził się dnia 18 marca 1882 r. w Krakowie. Po ukończeniu studiów wstąpił do austriackiej służby dyplomatycznej, zajmując od roku 1912 kolejno stanowisko attache w Rzymie, a następnie radcy legacyjnego w Hadze, Berlinie i Paryżu. W czasie wojny po krótkiej służbie w szeregach austriackich, przeniósł się znowu do służby dyplomatycznej, jako radca legacyjny w Bernie szwajcarskim.

Z chwilą odzyskania przez nas niepodległości oddał się do dyspozycji rządu polskiego i wyjechał do Bukaresztu w charakterze posła Rzeczypospolitej. Na stanowisku tem położył znaczne zasługi przez doprowadzenie do skutku przymierza polko-rumuńskiego.

Po tym sukcesie udaje się Skrzyński jako poseł do Londynu, skąd w roku 1923 wraca do Warszawy i obejmuje w gabinecie p. Sikorskiego po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych.

Wraz z upadkiem gabinetu p. Sikorskiego ustąpił i p. Skrzyński, porzucając na czas jakiś służbę dyplomatyczną.

W maju 1924 roku, mianowany przedstawicielem Polski w Lidze Narodów na miejsce p. Skirmunta, już w lipcu tego roku po raz drugi obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych po ustąpieniu Maurycego Zamoyskiego w gabinecie Władysława Grabskiego.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 17 listopada 1925 roku.  
**WALUTY I DEWIZY.**

- Belgia 30,88.
- Holandja 273,77.
- Londyn 32,97.
- Nowy Jork 6,75.
- Paryż 27,20 i pół.
- Praga 20,16.
- Szwajcaria 131,10.
- Stokholm 182,00.
- Wiedeń 95,80.
- Włochy 27,18.

Uspokojenie dla waluty dolarowej nie różniło się od wczorajszego, natomiast dla walut europejskich było mocniejsze. Ogólny obrót dewizami, walutami obcymi wyraził się w sumie około 250,000 dolarów. Dolar w gotówce sprzedawano na giełdzie po 6,80, w obrotach prywatnych bezpośrednio po zebraniu giełdowym — 6,82; dziś rano i przed zebraniem giełdowym: 6,85—6,83. Rubel złoty: 3,51.

**PAPIERY PROCENTOWE.**

8 proc. poz. konwersyjna 70,000; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 68,00 (zl. 455,60); 10 proc. poz. kolejowa 83,00. 5 proc. poz. konwers. 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 15,20 5 proc. L. Z. Warszawa wy złote 24,00.

**AKCJE:**

Bank handlowy 2,50; zachodni 1,25; Pol. Tow.

**Poszukiwania za zaginioną łodzią podwodną.**

**Anglja wobec ostatniej katastrofy**

Londyn 17 listopada (pat)  
W dniu wczorajszym rozpoczęto poszukiwania zatoniętej łodzi podwodnej M. I., przy pomocy przyrządów niemieckich, zaopatrzonych w mechaniczne rece, oraz pochłaniacze dwutlenku węgla, zawierające zapas tlenu na trzy godziny.

Burzliwe morze utrudnia poszukiwania  
Nowy Jork 17 listopada (pat)  
Według otrzymanych tu wiadomości z Anglii, wobec ostatniej katastrofy łodzi podwodnej M. I. Anglja skłonna jest do wyrzeczenia się w przyszłości łodzi podwodnych ze względu na niebezpieczeństwo, na jakie niejednokrotnie narażona jest załoga tych łodzi.

Myśl ta wywarła dodatnie wrażenia w Ameryce, a Washington okazuje gotowość zażegnania budowy statków podwodnych, pod warunkiem, że zaniecha jej również i Francja.  
Londyn 17 listopada (pat)  
Minister Skirmunt złożył w imieniu Pol

ski rządowi angielskiemu kondolencje, z powodu zatonięcia łodzi podwodnej M. I.

**AMERYKANIE O WYCOFANIU ZUŻYTKU ŁODZI PODWODNYCH.**

Londyn 17.11. (pat)

Dziennik nowojorski „New York Woord” pisząc o wysuniętej przez koła oficjalne angielskie propozycji zaniechania dalszej budowy łodzi podwodnych i wycofania z użytku już wybudowanych o krętów wojennych tego typu, dodaje od siebie, że jakkolwiek słusznym jest pogląd, że zatapianie o krętów pasażerskich jest aktem nieludzkim, to przecież głoszenie ludności cywilnej przez stosowanie blokady morskiej, nie może być uważane za środek, szlachetnego prowadzenia wojny. Jeżeli więc Wielka Brytania pragnie szczerze zniesienia nieludzkich środków wojny, do których zalicza stosowanie łodzi podwodnych, powinna wystąpić również przeciwko stosowanej przez siebie metody blokady.

**Spokój w Chinach.**

**Czy na długo?**

Londyn 17 listopada (aw)  
Z Pekinu donoszą, że walczący z sobą generałowie chińscy przystąpili do zawieszenia broni. Należy oczekiwać, że w związku z tem kroki wojenne przerwane zostaną na czas dłuższy.

Jak donoszą korespondenci pism, profesorowie i studenci chińscy rozwinęli wyjątkowo akcję agitacyjną pod hasłem zupełnej wolności chińczyków i bezwzględnej niezawisłości Chin.

**Po wyborach w Czechach.**

**Wszyscy zadowoleni: i zwycięscy i zwyciężeni.**

Praga 17.11. (pat)

Prasa tutejsza omawia obszernie wyniki wyborów do parlamentu.

Zdaniem „Prager Presse” wybory są drogowskazem na wytkniętej drodze, jaką jest wola rozwoju pokojowego i gospodarczego państwa. Wybory stwierdziły wyraźnie, że rozwój republiki, zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz jest zapewniony oraz, że w środkowej Europie zostało stworzone nowoczesne państwo.

Organ agrarjuszki „Venkov” stwierdza zwycięstwo idei agrarnej, a jednocześnie fiasko małych partji dyssydenckich.

Organ socjal-demokratów „Pravo Lidu”, stwierdza, że wybory zniszczyły moskiewską legendę o tem, jakoby komunizm był wyrazem politycznej myśli czechosłowackich mas robotniczych. Socjal-demokraci — pisze dalej dziennik dali dowód swojej siły.

„Lidove Listy”, organ klerykałnej części partji ludowej, zapowiada fiasko walki antyklerykalnej.

Organ narodowych demokratów, „Narodni Listy”, przyznaje, że narodowa demokracja poniosła klęskę.

**OGÓLNA ILOŚĆ ODDANYCH GŁOSÓW.**

Praga 17.11. (pat)

Ogólna ilość głosów oddanych na poszczególne listy na całym terytorjum Czechosłowackiem wynosi: republikańskie stronnictwo — 971,389, komuniści — 931,769, czechosłowackie stronnictwo ludowe-katolickie — 689,970, czechosłowackie stronnictwo socjalistyczne — 609,096, czechosłowackie stronnictwo socjal-demokratów — 631,113, niemiecki związek rolniczy — 566,911, słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki — 474,017, niemieckie stronnictwo socjal-demokratyczne 411,774, niemieckie stronnictwo chrześcijańsko — socjalistyczne — 313,906, czechosłowackie stronnictwo drobnych przemysłowców i rzemieślników — 287,889, czechosłowaccy narodowi demokraci — 284,233, niemieckie stronnictwo socjalistyczne — 240,892, niemieckie stronnictwo socjalistyczne — 167,312, węgierskie stronnictwo chrześcijańsko - socjalistyczne 100,445, stronnictwo żydowskie — 99,520 (nie otrzymał mandatu), narodowe stronnictwo pracy — 98,185 (nie otrzymało mandatu), stronnictwo agrarjuszki i konserwatystów — 38,327 (nie otrzymało mandatu) słowacka partja narodowa — 33,493 (nie otrzymała mandatu), polski związek ludowo-robotniczy — 29,887 (jeden mandat).

elektr. 0,05; Chodorów 5,00; Firlej 0,26, warsz. Tow. kopalni węgla 1,30; Lilpop 0,48; Modrzejów 2,30 Ostro wieckie 4,10; Parowozy 0,25; Pocisk 1,05, Rohn 0,20. Rudzki 0,74. Starachowice 1,00 Wulkan 0,90; Zawiercie 6,50; Zyrardów 6,25; Lombard 1,20.

Kurs 6 proc. pożyczki dolarowej kształtował się w zależności od kursu dolara. Kurs 5 proc. państw. pożyczki konwersyjnej w obrotach prywatnych — 30,00. Dla akcji tendencja utrzymana i wykukująca. Bank Polski — 52,00.

**MIMOCHODEM.**

**Obsadzenie stolic biskupich w Polsce**

**CZYLI**

**„EXPRESSOWE” INFORMACJE.**

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zamianowaniu Najd. ks. arcyb. Cielplaka arcybiskupem wileńskim dowiadujemy się o podpisaniu dalszych nominacji na wyższe stanowiska kościelne w Polsce. Mianowicie biskup

kup sufragan sejneński Jalbryzkowski zamianowany został biskupem łomżyńskim; biskup sufragan płocki Szelażek — biskupem łuckim, ks. proboszcz Kubina z Katowic — biskupem częstochowskim i w końcu delegat apostołski w Katowicach ks. Hlond — biskupem śląskim.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie nadmienić, że niedowarzony jakiś szrajbungeles, mający takie polecie o katolickich sprawach kościelnych, jak nieprzymierzając pisać te słowa o stosunkach atmosferycznych na gwiazdzie alpha Centauri. „potrzebował wczoraj „puścić” w „Expressie” nielada sensacje, mianując ks. Szelażka biskupem łódzkim.

Pomieszał nieborak Łuck z Łodzią i kontent, że „poinformował dokładnie” swoich, nielicznych zreszta, żydowskich czytelników o rzeczach, które ich najmniej obchodzą...

Zreszta, czyż dziwić się można żyd. dziennikarzom chorującym z powodu procesu Steigera na delirium tremens w mózgu, że... zapomnieli o ks. biskupie Tymienieckim?

# Nie czas na awantury.

## Powinni to zrozumieć adherenci marszałka Piłsudskiego.

Wobec nieoczekiwanego przesilenia ga-  
binetowego prawie wszystkie większe stron-  
nictwem polityczne na gruncie sejmowym wy-  
kazały duże zrozumienie powagi sytuacji i  
dużo dobrej woli w kierunku jaknajszysze-  
go zlikwidowania tego przykrego stanu. Wszy-  
stkie z wyjątkiem „Wyzwolenia”. Z poza  
stronictw znalazła się jedna osoba, która po-  
siada wpływy w pewnych partiach i ta osoba  
również wykazała małe poczucie obowią-  
zków państwowych. Ta osoba jest — jak łat-  
wo się domyśleć — marsz. Piłsudski.

„Wyzwolenie” i marszałek Piłsudski  
brzydzą.

Znów mowa o p. J. Piłsudskim. Trudno,  
co robić, wobec tego co się dzieje milczeć nie  
wolno.

W niedzielnym numerze skomentowaliśmy  
nieoczekiwana wizytę p. marsz. Piłsud-  
skiego w Belwederze i nieoczekiwana deklaracja  
p. Marszałka złożoną p. Prezydentowi  
Rzeczypospolitej.

Na tym incydencie belwederskim jednak  
że nie skończyła się przykra rola p. Piłsud-  
skiego w obecnym przesileniu. Dalszy ciąg  
miał miejsce następnego dnia.

W niedzielę dnia 15 bm. przyjechało do  
Sulejówka, oficjalnej rezydencji marsz. Pił-  
sudskiego kilkuset oficerów (liczba podawana  
przez sferę zbliżone do p. Piłsudskiego) z  
20 (?) generałami na czele, jakoby w chęci  
złożenia hołdu p. Marszałkowi z racji siedmio-  
letniej rocznicy jego powrotu z Magdeburga  
do kraju.

Dotąd wszystko w porządku. Wolno być  
wielbicielem p. Marsz. Piłsudskiego, wolno  
tak czy inaczej oceniać jego zasługi. Dopóki  
dzieje się tylko w zakresie bizantyzmu nie  
można z tego powodu robić zarzutów ani p.  
Marszałkowi ani pp. oficerom, pomimo że  
moment na tę wiernopoddaną manifestację  
wybrany został bardzo nieodpowiedni.

Ale teraz dopiero odwracamy medal na  
drugą stronę. Naturalnie jak zawsze przemo-  
wy. Imieniem oficerów przemawia gen. Or-  
licz-Dreszer, odpowiada marsz. Piłsudski.

Pan generał Dreszer jeden z najmłod-  
szych generałów w armii polskiej, zwaca się  
w imieniu Armii do p. marsz. Piłsudskiego  
żądają aby p. Piłsudski wtracił się do obec-  
nego przesilenia i ofiarując mu w imieniu  
swoim i towarzyszy, w zwycięstwach zapra-  
wione szable:

Oto końcowy ustęp przemówienia p. ge-  
nerała:

Gdy dzisiaj zwracamy się do Ciebie  
mamy także bóle i trwogi, do domu  
wraz z nędzą zagładające. Chcemy być  
wierzyli, że gorące chęci nasze być nie  
zechciał być w tym kryzysie nieobecny,  
osieracając nietylko nas, wiernych Two-  
ich żołnierzy, lecz i Polskę, nie są tylko  
zwykłymi uroczystościowymi komple-  
mentami, lecz że niesłomy Ci prócz  
wdzięcznych serc i pewne, w zwycię-  
stwach zaprawione szable.

Dlaczegoż to na obchód rocznicy komple-  
menty mają nie wystarczać? Z jakiej racji  
pan generał w stanie służby, ofiarowuje Mar-  
szalkowi w stanie spoczynku, zbrojna pomoc.  
Co to znaczy? Czy szykujemy się do wojny  
z nieprzyjacielem a pan Piłsudski ma dowo-  
dzić wojskami, czy też czasami nie ofiaro-  
wujemy p. Marszałkowi szable przeciwko oby-  
watelom.

Jeszcze raz zapytujemy z najwyższym  
zdziwieniem co to znaczy. Czy dopuszczal-  
ny jest taki wybrzyknienie polityczno-militarny

generała, w dodatku właśnie w czasie przesi-  
lenia, rządowego, wtedy gdy złoty spada, gdy  
należy jaknajspokojniej i najszybciej zlikwi-  
dować przesilenie jeżeli chcemy liczyć na na-  
tychmiastową pomoc finansową zagranicy.  
Wszelkie wewnętrzne zamieszki to dobrowo-  
lny cios wymierzony w kurs złotego.

Tego rodzaju surmy bojowe, jakie ode-  
zwały się w Sulejówku, najzupełniej uspra-  
wiedliwiły zarządzenie p. ministra wojny Sikor-  
skiego, który z niedzieli na poniedziałek na-  
kazał ostre pogotowie garnizonu warszawskie-  
go. Wymagało tego dobro kraju i bezpieczeń-  
stwo obywateli.

Sądziłoby należało, że przedzielić może  
na zarzut takiemu wojskowemu, który zanie-  
dba wszelkich środków ostrożności niż takie  
mu, który wykaże nawet daleko idącą ostroż-  
ność.

Ale już w nocy posłowie z „Wyzwolenia”  
z racji zarządzeń p. Ministra zrobili kwestię  
stanu, którą następnego ranka lewicowe pis-  
ma odpowiednio roztrząsały. Pogotowie zosta-  
ło odwołane. Niech tam gen. Orlicz-Dre-  
szer swą „zaprawioną w boju szablą” ostrzy  
na kamieniu w Sulejówku.

Parę organów mar. Piłsudskiego dało  
jawnie poznać, że uważają wystąpienie p.  
Piłsudskiego na arenie politycznej jako mo-  
ment zbawczy dla kraju. Organ urzędowy p.  
Piłsudskiego „Kurier Poranny” wzywa go do  
„oczyszczenia życia polskiego”.

## Bawarzy a monarchizm.

(p) Ze wszystkich ekspansyjnych w  
Niemczech, jedni tylko Wittelsbachowie ba-  
warscy utrzymują nieprzerwany, osobisty sto-  
sunek ze swym krajem, mieszkają nadal w  
swych pałacach, biorą udział w życiu wewne-  
trnym, państwa, ba używają nawet swych  
dawnych, kapłanych złotem uniformów, w  
których paradują od czasu do czasu przed  
„republikańskim” wojskiem i zbrojnemi dru-  
żynami rozmaitych związków, tak licznych  
obecnie w „rozbrojonych” Niemczech.

Wittelsbachowie nie przestawali też  
ani na chwilę śnić swych mocarnych snów  
o utraconej koronie. Obecna zaś chwila, zda-  
je się, uznali za najodpowiedniejszą do ich  
zrealizowania. I oto pewnego poranka dwaj  
najbliżsi doradcy byłego następcy tronu, ks.  
Rupprechta złożyli w jego imieniu urzędowe  
wizyty bawarskim władzom zwierzchnim i po-  
stawili im bardzo zrezygnowane sformułow-  
anie: Jak zachowa się rząd bawarski, jeśli  
były następca tronu będzie uważał za sto-  
sowne w najbliższym czasie objąć rząd, ist-  
nieje bowiem obawa, że lud pogodzi się  
wreszcie z istniejącym stanem rzeczy i stłu-  
mi żywe w nim dzisiaj jeszcze pragnienie po-  
wrotu do dawnej formy rządu?

Przedewszystkiem tłumaczyli dalej,  
ma być powołany do życia pod przewodni-  
ctwem generała Moehla „związek wiernych

Z tej racji bardzo słusznie pisze „Gazeta  
Poranna Warszawska”.

A więc p. Piłsudski byłby, zdaniem  
tych głębokich statystów, najlepszym  
lekarstwem na bolączki gospodarcze i fi-  
nansowe kraju. Ten „genialny” wódz  
okazałby się najlepszym uzdrowicielem  
skarbu państwa. Jedne jego brzęknięcie  
szablą tak przestraszyłoby Stany Zjed-  
noczone Ameryki Północnej, że natych-  
miast wysłałyby do Polski całą flotę ze  
swym złotem, aby wygładzić zmarszcz-  
kę na czole polskiego Colberta.

Oto ironiczna uwaga, która by powinna  
najlepiej przemówić do przekonania tych  
wszystkich, którzy w wystąpieniu p. Piłsud-  
skiego na widowni publicznej dopatrują się  
zbawionego środka na obecne przesilenie,  
ekonomiczne.

Przecież na żadną wojnę nie szykujemy  
się. Jeżeliby nawet ktoś uważał p. Piłsudskie-  
go za bardzo dzielnego wojownika, to sądzi-  
jest on nam chwilowo najzupełniej zbytecz-  
ny. A trzeba przyznać że jeżeli chodzi o  
„maczenie wody” w kraju, to zawsze tego oso-  
ba odgrywa poważną rolę.

Chyba trzeba nam w kraju nieco spoko-  
ju, abyśmy mogli wziąć się do intensywnej  
pracy nad poprawieniem naszego bilansu wy-  
wozowego. Na żadne ryzykanckie ekspery-  
menty i awantury obecnie nie czas.

chłopów”, który zjednoczy w sobie wszyst-  
kie organizacje monarchiczne w kraju i za-  
wezwie ks. Rupprechta do objęcia władzy  
królewskiej.

Rząd bawarski oświadczyć miał w u-  
przejmej odpowiedzi, że wprowadzi sam w  
głęboką duszę żywi niewygasała miłość do dy-  
nastii Wittelsbachów, nie może jednak to-  
czyć otwarcie podobnych pertraktacji i wra-  
zie wystąpienia ks. Rupprechta, zmuszony bę-  
dzie siłą stłumić wszelkie próby obalenia o-  
becnego rządu.

Ta uprzejma odpowiedź rządu bardzo  
oburzyła republikańskie i rewolucyjne żywo-  
ły w Niemczech, niż same plany byłego na-  
stępcy tronu.

„Berliner Tageblatt” oświadczył, iż od-  
mowna odpowiedź rządu bawarskiego nie za-  
myka bynajmniej całej tej sprawy, która po-  
winnaby się zająć policja i prokurator. „Vor-  
wärts” domaga się otwarcie pociągnięcia ksie-  
cia do odpowiedzialności sądowej za zdradę  
stanu, inne pisma protestują bardzo energicz-  
nie.

Zdaje się jednak, że cały ten „Putsch”  
miał być „balonem próbnym” — zrezygn-  
manewrem dla wysondowania opinii pu-  
blicznej. I próba udała się...

Jeśli ks. Rupprecht nie pójdzie do ko-  
wkrótce zasiądzie na tronie.

## Bolszewicy o Piłsudskim.

Agencja sowiecka „Tass” donosi, że moskiew-  
skie urzędowe „Izwestja” „w artykule wstępnym  
zwracają pilną uwagę na wiadomości, dochodzące z  
Polski o wyzykiwaniu przez zwolenników Piłsud-  
skiego przesilenia ekonomicznego w kraju, aby przy-  
gotować przewrót państwowy i dyktaturę wojs-  
kową... Położenie w Polsce jest obecnie bardzo po-  
ważne i możliwe są wszelkie niespodzianki”. Dla  
SSSR, piszą „Izwestja”, jest kwestją podwójnie  
interesującą: kto będzie kierował mieczem Pił-  
sudskiego, ponieważ polską polityką, nie kieruje  
sama tylko Polska, ponieważ ugrupowania, na któ-  
rych opiera się Piłsudski, nie są dostatecznie gain-  
teresowane w rozwoju przemysłu narodowego i  
handlu i nie mogą posiadać pożądanej dla ustalo-  
nych dobrych sąsiedzkich stosunków stanowczości  
i konsekwencji”.

Korespondent nasz wileński, z drugiej strony,  
donosi telegraficznie, że „Minskaja Zwiezda”, wy-  
chodząca w Mińsku litewskim, z dn. 13 bm. podają  
iż w Wileńszczyźnie szykuje się zamach stanu.  
Zamachu ma dokonać marszałek Piłsudski, który,  
korzystając z ciężkiego położenia ekonomicznego Pol-  
ski, a szczególnie Wileńszczyzny, ma, w oparciu o  
Wyzwolenie i stacjonujące w Wilnie oddziały leg-  
jonowe, proklamować państwo wileńskie, niezależ-  
ne od Polski (!)

Głosy te wskazują, jak fantastyczne pogłoski  
wywołuje mieszanie się niepoczytalnych czynni-  
ków do spraw armii i państwa, a również, że So-  
wietów obawiają się, iż Piłsudski mógłby zostać na-  
rządkiem w rękach mocarstwa obcego, organizują-  
cego blok anty bolszewicki.

## WIADOMOSCI Z KRAJU.

### ZA ZBRODNIE ZDRADY GŁÓWNEJ.

(k) Władze policyjne w Krakowie wy-stosowały do prokuratury państwa donie-sienie karne przeciw dr. Bolesławowi Drobne-rowskiemu za prowokacyjne przemówienie, jakie wygłosił w niedzielę 8 bm. na cmentarzu Ra-kowickim na grobie robotników, poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. Doniesienie policji ujmuje kilka drasty-cznych momentów z jego przemówienia, po-chwalających zbrodnię listopadową, jako pierwszy odzew rewolucyjny w państwie. Drobner stawiał robotników poległych w re-belji socjalistycznej, na równi z bohaterami narodowymi z okresu walk wyzwolenia-czych, jak z Trauguttem i słowami groźby przeciw „burżuazyjnemu” czynnikiem wpły-wał podburzając na zebranych robotników. Doniesienie policji podnosi przeciw Drobne-rowskiemu czyny podpadające w ustawie karnej pod zbrodnię zdrady głównej z par. 58.

### III KONGRES ZW. AKAD. „MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA”.

(k) W dn. 22, 23 i 24 listopada r. b. od-będzie się w Warszawie III Kongres Zw. Akad. Młodzież Wszepolska. W kongre-sie wezmą udział delegaci wszystkich pol-skich środowisk akademickich: Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, Wilna, Lublina i Cieszyzna.

Otwarcie kongresu poprzedzi nabożeń-stwo w kościele P.P. Wizytek w niedzielę dnia 22 listopada o godz. 10 i pół rano z ka-zaniem ks. posła Nowakowskiego. W przed-zień kongresu dnia 21 listopada odbędzie się ostatni zjazd obecnej rady naczelnej „Młodziży Wszepolskiej”. Rada naczelna u-chwali w formie ostatecznej projekt nowej redakcji deklaracji programowej i nowego sta-tutu Związku oraz przyjmie do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego p. Ja-nusza Rabskiego, które będzie wygłoszone na kongresie.

Obrazy zjazdu rady jak i kongresu o-tworzy prezes rady p. Edward Muszalski.

### WŁAMANIE DO KASY CHORYCH W ŁUCKU.

(k) Łuck został poruszony niezwykła kra-żieżą. Jakiej dokonano w miejscowej Kasie Chorych. Nieujęci dotychczas złoczyńcy wła-mali się do lokalu Kasy Chorych i skradli w gotówce przeszło 30,000 zł.

Wypadek ten poruszył spokojne to-miasto tem więcej, że przy obecnym zastoiu gospodarczym Kasa Chorych dokłada wszel-kich starań, uciekając się do egzekucji, aby sściagnąć należności, nie troszcząc się jednak o zabezpieczenie swego imienia. Co gorsza jeszcze, lokal Kasy Chorych znajduje się w śródmieściu, w pobliżu starostwa i wojewo-dztwa. Należy mieć nadzieję, że winni nie do-pilnowania mienia publicznego zostaną po-ciągnięci do surowej odpowiedzialności.

### CIEKAWA STATYSTYKA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

(k) Ze statystyki, przytoczonej w Sejmie przez ministra sprawiedliwości, dowia-dujemy się, iż w roku zeszłym sądy polskie rozstrzygnęły 4,165,000 spraw we wszystkich instancjach. Wypada z tego, że co szósty czło-wiek w Polsce wędzić proces. Sedziów mie-liśmy w tym czasie 2,284, czyli na jednego wypadło 1,780 (w niektórych okręgach 3,000) spraw w ciągu roku.

### NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU LWÓW—KRAKÓW

(k) W pociągu na przestrzeni Lwów—Kraków dokonano napadu rabunkowego między stacjami Ra-dymno—Monina.

Do przedziału pociągu wszedł zamaskowany bandyta i usiłował ograć pasażerów. Siedząca w tym przedziale niejaka p. Napowska zaczęła krzyczeć. Bandyta wyjął rewolwer z zamiarem strzele-nia do Napowskiej, rewolwer jednak zaciął się.

Na krzyk napadniętej zjawili się inni pasażer-ów, oraz konduktor, którzy ujęli bandytę.

Nazywa się on Michał Dub i pochodzi z Jaro-sławia.

Stanie on przed sądem doraźnym.

### ECHA NAPADU NA CEJKINIE.

(k) W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że napadu n. m. Cejkinie doko-

## Zasadniczy wyrok.

### W SPRAWIE MAJĄTKÓW SKONFISKOWANYCH POWSTAŃCOM.

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznał spra-wę o zwrot majątku „Karpiniec” pod Białymstokiem skonfiskowanego przez rząd rosyjski powstańcom z 1863 r. Alojzemu Szumkowskiemu i nabytego na ul-gowych warunkach przez Mikołaja Rubcowa, ówczesnego naczelnika kancelarii Wileńskiego generała-gubernatora.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w swoim cza-sie zasądził ten majątek doktorowi Szumkowskiemu, synowi powstańca Alojzego Szumkowskiego, a sukcesorzy Rubcowa zaskarżyli ten wyrok do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Na rozprawie Sądu Apelacyjnego w Warsza-wie w imieniu sukcesorów Rubcowa stawał adwo-kat Nagórski, a w imieniu Szumkowskiego adwokat Szyszkowski i Krzakowski.

Adwokat Nagórski dowodził, że zarządzenia władz rosyjskich, dotyczące konfiskaty, należy uwa-żać za legalne, jako zaaprobowane przez Cesarza, który był źródłem prawa w ówczesnych warunkach, że w praktyce rosyjskiej ponad wszystko stała wol-la cesarza, że Rząd Polski nie wydał odpowiedniej ustawy, która by uzasadniała powództwo Szumkow-skiego, że sprawa nie nadaje się do Sądu, jako sprawa polityczna, że Rubcowowi, jako nabywcy mająt-ku Szumkowskiego, nie można przypisywać zięj wi-ary, gdyż z punktu widzenia rosyjskiego patriotyzmu nic nieetycznego nie było w jego postępowaniu, że powództwo w każdym razie uległo przedawnieniu i że uwzględnienie tego powództwa wniosłoby nie do-puszczalny chaos w stosunki majątkowe, obalając obowiązujące prawo cywilne na kresach.

Adwokat Szyszkowski i Krzakowski twierdzi-li, że władzy cesarza rosyjskiego nie można uważać za legalne źródło praw na ziemi polskiej, gdyż naj-jazd rosyjski na Polskę był oparty nie na prawie a na sile, że teoria siły przed prawem może być wy-głaszana w stosunku do siły, która nie przestała istnieć, że gdy jednak siła ta istnieje, przestała, na-deszła możliwość odpowiedniego zakwalifikowania jej pod kątem prawa, że kwalifikacja ta nie będzie ko-rzystna dla Rubcowa i jego sukcesorów, że Polska, jak to już ustaliła teoria i judykatura, nie jest suk-cesorem Rosji, że z punktu widzenia prawa między narodowego, umowy międzynarodowe obowiązują tylko te państwa, które w nich uczestniczyły, że na Kongresie Wiedeńskim Polska udzieliła nie przy-jmowała, że nie było i nie ma takich praw, które by legalizowały najazd Rosji na Polskę, że rozbiór Pol-ski był zbrodnią dziejową, że Polska nigdy nie ak-ceptowała antypolskich wyjątkowych przepisów, wy-dawanych przez władze rosyjskie celem rusyfikacji Polski, że przeciwnie Sejm Ustawodawczy, jako naj-wyższa władza w Polsce, stwierdził uchwałą z dnia 4 maja 1920 r., iż wszystkie konfiskaty były akta-mi gwałtu i bezprawia, że wobec tego przepisy wy-żej pomienione nie są obowiązujące dla sądów pol-skich.

Sąd Apelacyjny w Warszawie początkowo od-roczył ogłoszenie wyroku, a następnie mocą ogło-szonego wyroku w dniu 10 listopada r. b. postanowił wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku zatwier-dzić i oddać skargę pozwanych sukcesorów Rubco-wa.

Sąd Apelacyjny w Warszawie początkowo od-roczył ogłoszenie wyroku, a następnie mocą ogło-szonego wyroku w dniu 10 listopada r. b. postanowił wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku zatwier-dzić i oddać skargę pozwanych sukcesorów Rubco-wa.

rek, a za piękny list generała Blüchera do żo-ny — sto marek.

A już autografy takich do niedawna bogów Niemiec, jak Bismarck i Moltke, na-bywać można było wprost za bezcen. Tak np. za list Bismarcka płacono po 16 marek, dwustronne zaś pismo hr. Moltkego nabyło archiwum państwowe za 17 marek.

### Baron — komunista.

§) W Locarno, jak donosi dziennik pa-ryski „Le cri Paris” belgijski minister spraw zagranicznych, p. Vandervelde, opowiadał swym kolegom cudzoziemcom dykterykę pełną humoru.

Na konferencji towarzyszył Cziczerin, wkrótce po zawarciu układu niemiecko-rosyj-skiego, zwrócił się do ówczesnego angielskie-go ministra spraw zagranicznych, lorda Cu-rzona z prośbą wyznaczenia mu spotkania w celu rozmowy. Lord Curzon zgodził się, wska-zał miejsce i godzinę przyjazdu. Delegat przy-szedł punktualnie i został wprowadzony do ministra brytyjskiego. Lord Curzon siedział przy biurku, pisał i nie przerywał swej pra-cy. Cziczerin przez kilka chwil czekał cier-pliwie, lecz nareszcie chrząknął dyskretnie by oznajmić swa obecność. Lord Curzon pi-sał jednak dalej spokojnie. Kaszel komi-sarza bolszewickiego stawał się coraz gło-sniejszy. Nareszcie lord Curzon zapytał: „Cze-go Pan sobie życzy?” — „Powiedzieć Panu, rzekł Cziczerin — iż rodzina baronów bałty-czych Cziczerinów jest starsza od rodziny Cu-rzonów. To wszystko. Zeznam Pana”.

Z godnością i wyniośle „towarzyszy” ba-ron wyszedł, zostawiając osłupiałego lorda.

### Ciepła zima.

Obserwatorium astronomiczne w Hamburgu, zajmujące się stale badaniem plam na słońcu, stwierdziło ukazanie się na powierzchni słońca dwóch grup plam ciemnych, nie wykiętych rozmiarów.

Jedna z tych plam widnieje w pobliżu zachod-niego krańca słońca, druga zaś — bliżej środka.

Jakkolwiek wpływu plam słonecznych na at-mosferę ziemi dotychczas nie zdołano wyjaśnić, to jednak dotychczasowe obserwacje pozwoliły stw-erdzić, że występowaniu tych plam słonecznych towarzyszą stale ciepłe prądy na powierzchni ziemi.

Ponieważ zaś, zgodnie ze stwierdzoną perjody-cznością ukazywania się plam słonecznych, możemy spodziewać się w najbliższych miesiącach ukazanie się jeszcze większej ich liczby, niektórzy więc meteorologowie przewidują, że zima 1925 — 26 r. bę-dzie bardzo łagodna.

Obv tak -ylo!

nał oddział szaulisów za wiedzą władz litewskich. Mianowicie przy budowie linii kolejowej Kowno—Kłajpeda pracuje w braku innego zajęcia kilkadzie-sięciu szaulisów.

Otóż w dniu 1 bm. z polecenia władz litew-skich 20 szaulisów zwolniono od tych robót i nastę-pnie 5 bm. przywieziono ich do m. Soloki, gdzie uło-kowano u niejakiego Gajdanasa.

Dnia 6 b. m. po wydaniu im broni przekaza-no ich do dyspozycji niejakiego Lepieszki, pod do-wództwem którego został dokonany ten napad.

### LOT OKRĘŻNY 1500 KILOMETRÓW.

(k) W tych dniach trzech oficerów—lotników, a mianowicie dowódca 11 p. lotn. pik. Kossowski, por. Orliński i por. Leweniewski odbyli próbny lot 1500 km. na nowych aparatach „Spad” o sile 450 hp. sprowadzonych świeżo z Francji.

Szlak lotu wyznaczono następujący: Warsza-wa—Kraków—Poznań—Bydgoszcz—Grudziądz—To-ruń—Warszawa. Drogi te odbyły aparaty w ciągu sześciu i pół godzin, lecąc przeciętnie z szybkością 230 km. na godzinę.

Jest to szybkość nieprzeciętna nawet na sto-sunki lotnicze, gdyż rekord osiągnięty w tej dzie-żynie wynosi jak wiadomo 265 km. na godzinę.

Celem lepszego wypróbowania aparatów, lot odbywał się z zapłombowanymi motorami.

Próba wypadła świetnie. Zarówno konstruk-cja aparatów jak sprawność motorów okazały się bez zarzutu.

### Cenne autografy.

§) Podczas sprzedaży autografów, która od-byla się niedawno u K. E. Henriciego w Ber-linie, płacono już za niektóre rekonispy wiel-kich ludzi ceny, dorównyujące przedwojen-nym.

Za pięknie zachowany, napisany w al-bumie, wiersz Goethego, zapłacono 540 ma-rek, za własnoręczny zaś podpis poety—300 marek. Pierwsza, bardzo rzadkie wydanie utworu Schillera „Ueber Anmut und Würde” z własnoręczną dedykacją Hufelandowi, o-sięgnęło cenę 480 marek. Najwyższą jednak cenę na tej lotycji, mianowicie 580 marek, zapłacono za rekonispy „Pieśni wiosennej” (Frühlingslied) Heinego, napisanej w Mona-chium, w maju 1828 r.

Za autografy muzyków płacono też dobre ceny. Tak np. ubiegano się gorąco o muzyczną kartę albumowa Brahmsa. Auto-graf ten osiągnął 280 marek; za taką samą kartę Ryszarda Wagnera osiągnęło sto ma-rek, a za rekonispy Liszta 90 marek.

Listy i autografy mężów stanu, książąt panujących i wodzów nie znajdowały poku-pu. Nawet za bardzo interesujący list Fryde-ryka Wielkiego do generała Sevdltza osią-gnięto zaledwie 150 marek; za część własno-re cznego rekonispu Waltera zapłacono 105 ma-

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Ucieczka przed trupami.

KRWAWA KARTA Z DZIEJÓW GRECJI

§) Pouqueville przytacza w swojej „Historji odrodzenia Grecji“ następujący przejmujący zgrozą wypadek:

Po niesłychanie potwornej rzezi, dokonanej przez Turków w roku 1822 na pięknej wyspie greckiej Chios, wrzucono około 30,000 trupów pomordowanych Greków do cieśniny morskiej między Chios a Czesmą.

W miejscu tem stała wówczas na kotwicy flota turecka.

Trupy, jak zwykle, opuściły się na dno, gdzie pozostawały przez dni kilka.

Lecz oto pewnej nocy wartownikom tureckim zaczęło się wydawać, jakoby rój ludzi płynął w kierunku floty, otaczając coraz bardziej zwartym pierścieniem.

Kapudana-basza (admiral) rozkazał wkońcu dać ognia ku tajemniczemu pływakom, lecz ci zdawali się tem nie przestraszać, gdyż po cichu zbliżali się coraz bardziej.

Zaczęło wreszcie świtać i wkrótce zajaśniało słońce.

Z przerażeniem spostrzegli wówczas Turcy że cała flota ich otoczona jest zewsząd trupami, które zgodnie z prawem natury znów wypłynęły na powierzchnię morza. Okropne widowisko przejęło zgrozą nawet okrutnych barbarzyńców. Każdemu z nich

zdawało się, iż rozpoznaje wśród trupów zamordowane przez siebie ofiary.

Dziwnym zbiegiem okoliczności fale morskie wysunęły zwłoki sędziwego arcybiskupa, chińskiego w otoczeniu trupów innych kapłanów nawprost okna kajuty Kapudana-baszy. Falowanie morza sprawiało, że trupy przybierały chwilami postawę pionową i miało się wrażenie jakgdyby wygrażały komuś.

Lęk śmiertelny ogarnął Kapudana-baszę.

Z nieopisanym pośpiechem podnieśli Turcy kotwicę i oddalili się szybko. Mieli jeden cel: uwolnić się od okropnego otoczenia. Lecz przerażenie mużman, wzrosło do najwyższego stopnia, gdy się okazało, że wśród uciekających okrętów ciągnęły w wytworzonych przez nich brzdach i wirach morskich niezliczone ilości trupów, które sunęły się tem szybciej, im prędzej uchodziły okręty. Dopiero po pewnym czasie trupy stopniowo pozostały w tyle.

Lecz zemsta uniosła się nad głowami oprawców.

W kilka dni później bohaterzy Grecy podłożyli ogień pod okręt admirański, który wyleciał w powietrze wraz z dwudziestoma innymi okrętami. Padający maszt ugodził śmiertelnie Kapudana-baszę, który już był uratował się w szalupie.

## Czworonożny zbawca.

CZYN BOHATERSKI PSA.

§) Jak opowiadają dzienniki angielskie, bohaterstwu psa zawdzięczają swe ocalenie podróżni i załoga parowca osobowego, który się rozbił nie lawo u brzegów Anglii.

Parowiec ten najechał w czasie gwałtownej burzy na skały podwodne St. Shols, niedaleko lądu, ale ogromne fale nie tylko groziły rozbiciem go zupełnie, uderzając gwałtownie o kadłub, ale także uniemożliwiały przesadzenie podróżnych na łódzie ratunkowe. Wkońcu wszakże udało się czterem marynarzom, którzy z prawdziwą pogardą śmierci, puścili się łodzią ratunkową na wzburzone fale, dotrzeć do lądu z liną, której jeden koniec uczepiony był do maszty parowca, aby po tej linie przemieścić podróżnych na ląd. W chwili wszakże, gdy łódź dotarła do lądu, gwałtowna fala wyrwała linę z rąk marynarzy i uniosła ją na morze.

Sytuacja rwała się bez wyjścia, fale bowiem pozrywały już z parowca wszystkie łódzie ratunkowe, gdy kapitanowi parowca Radwayowi, przyszło na myśl użycie swego psa, pięknego newfoundlanda, do akcji ratunkowej. I zwierzę jakby zrozumiało co chodzi, zaledwie bowiem kapitan przywiązał mu do obroży cienką linę, pies rzucił się,

głośno szczekając, w rozszalałe fale morskie.

Pomimo niewielkiej odległości, jaka dzieliła parowiec od lądu, dzielny pies walczył wytrwale przez całe trzy kwadransy z falami. Czasami zdawało się, że już nie wytrzyma, nękając wciąż pod wodą, ale siły go nie zawiodły i wreszcie dostał się do brzegu.

Po cienkiej linie, którą miał przywiązaną do obroży, przyciągnięto z okrętu linę grubszą i można było rozpocząć akcję ratunkową.

Tą drogą spuszczone na wybrzeże wszystkich podróżnych, a w końcu cała załoga i kapitan dostali się na ląd, wierny zaś pies witał każdego z uratowanych głośnym szczekaniem.

Wdzięczność uratowanych dla psa nie miała granic. Niektórzy ofiarowywali kapitanowi znaczne sumy za zwierzę. Kapitan jednak odrzucił wszelkie oferty. Po pewnym czasie pewien bogaty Amerykanin, który znajdował się pośród osób uratowanych z rozbitego parowca, przysłał kapitanowi Radwayowi czek na 25,000 dolarów z prośbą, aby odsetki tej sumy użyte były na zapewnienie dobrobytu dzielnemu, czworonożnemu ratownikowi.

## Uczony angielski pociesza udzkość.

WSPÓLCZESNY CZŁOWIEK STARZEJE SIĘ PÓZNO

§) Znany biolog angielski dr. med. Percy Hall ogłosił drukiem zajmującą pracę p. t. „Przedłużony wiek ludzki“.

Uczony lekarz jest zdania, iż współczesny człowiek starzeje się znacznie później, niż to bywało w czasach dawniejszych.

Legenda o Fauście twierdzi, iż sławny ten czarodziej w 55 roku życia czuł się już starcem i zawarł z diabłem pakt, celem odzyskania młodości.

Tołstoj w powieści swej „Anna Karenina“ wspomina o 55—letnim starcu.

W uszach dzisiejszego człowieka brzmi komicznie takie powiedzenie, skoro się widzi 60—letnich mężczyzn na placach sportowych, na salach tańca i przy warsztatach pracy.

Przed pół wiekiem, kobieta, która przekroczyła 35 rok życia, rezygnowała już ze swych niewieściwych powabów i zaliczała się do poważnych matron. Nie tak dawno jeszcze Balzac musiał kruszyć kopkę o 30—letnią kobietę, którą spychano do rzędu staruszek.

Obecnie 40—letnia kobieta nie ma jeszcze zamiaru ustępować z pola i w życiu mężczyzny odgrywa rolę, jaką dawniej odgrywała 25—letnia piękność. Przyczyną tej przedłużonej młodości ludzkiej jest zmiana warunków higienicznych.

Współczesny człowiek używa więcej powietrza, słońca, światła, ruchu, niż jego dziadowie i pradziadowie.

## Tajemnica zielonej gwiazdy.

BADANIA KOSMOGRAFICZNE NAD URANUSEM.

Olbrzymie teleskopy europejskich stacji astronomicznych wrócone są od pewnego czasu na błada gwiazdeczkę o zielonkawym światelku. Jest to najdalej od słońca znajdująca się planeta — Uranus.

Teleskopy astronomów daremnie usiłują zbadać tajemnicę tej dalekiej „ziemi“: nie innego nie potrafia uczeni o niej powiedzieć nadto, co angielski astronom Herschel stwier-

dził, gdy pod koniec 18 stulecia odkrył Uranusa.

Uranus krąży więc wokół słońca w odległości 2,900 milionów kilometrów. Jest to przestrzeń tak olbrzymia, że rozumem ludzkim nie można jej ogarnąć.

Kula armatnia, wstrzelona z naszej planety musiałaby przez tysiące lat przelatywać przestworza, zanimby dosięgła Uranu-

nusa, a promień światła wysłany z niego potrzebuje dwóch i pół godzin, aby dotrzeć do naszej planety. Uczeni twierdzą kategorycznie, że na tak odległej odległej planecie nie ma istot organicznych. Kula Uranusa jest wprawdzie otoczona mgławicowym płaszczem, co wskazywałoby na to, że powinien tam przebywać jakieś żyjące istoty podobnie jak na Marsie i Jowiszu, ale odległość od życiodajnego źródła słonecznego pozwala na przyjęcie pewnika, iż temperatura na Uranusie nie sprzyja rozwojowi żywych organizmów.

Zimno lodowate i ciemność wiecznej nocy, panują na tej dalekiej gwiazdeczce. Według obliczeń astronomicznych jaśniejszy nieco dzień trwa na biegunach Uranusa 42 lata, poczem następuje tyleż lat nocy zupełnej. Na równiku dzień i noc trwają po dwa lata.

Na niebie widzianem z Uranusa znajdują się 4 księżycy. Dwa odkrył Herschel, a dwa Lassalle.

Uparcie nastawione teleskopy badają teraz tę grozę w ludzkich umysłach budzącą, planetę, znajdując się bowiem najbliższej ziemi. Ale daremny jest trud uczonych. Nie wydrą tajemnicy tej zielonkawej gwiazdeczce, która w mgławicy otoczy biegnie w okół słońca, odepnięta na krańce jego orbity, pozbawiona ciepła i światła. Lecz kto wie, czy jakieś genialne istoty nie żyją tam mimo wszystko, wbrew obliczeniom, hipotezom i pewnikom uczonych z planety — ziemi.

## Paryż, czy Marokko?

§) W czasie, gdy Francuzi pacyfikują Marokko i przygotowują tam teren do kolonizacji, dzieje się w Paryżu rzeczy, które pozwalałyby przypuszczać, iż to odwrotnie Marokko kolonizuje Paryż.

Albowiem... przeczytajmy w jednym z poczytnych, bulwarowych pism paryskich rubrykę t. zw. „faits divers“. I oto na przestrzeni 5 dni tylko od były się w rozmaitych dzielnicach Paryża następujące zajścia, bójki i awantury:

28.10 Ben Mohammed zranił wystrzałem z rewolweru swego współlokatora Messaudi Azaout.

29.10 w dzielnicy Chateau-d'Eau dwóch Arabów napadło w nocy na powracającego do domu fryzjera, Hiszpana Juana Marsal i zraniło go sztyletem.

30.10 banda Arabów wszczęła przy ul. Championnet bójkę na noże i rewolwery, w wyniku której czterech ciężko rannych Arabów odwieziono do szpitala.

31.10 Said Hammoun, będąc w stanie podnieconym, napadł i poranił na ulicy p. M—le Gall.

1.11—go sześciu pijanych Arabów napadło na policjanta, raniąc go ciężko uderzeniem kija.

Paryż staje się zatem nie tylko międzynarodowym, ale i orientalnym.

## Gorzkie rozezarowanie.

§) Jak wiadomo, na uroczystość 200—ej rocznicy założenia rosyjskiej akademii nauk udało się do Moskwy delegacją profesorów uniwersytetów francuskich, na której czele stanął ówczesny minister oświaty, p. de Monzie.

Obecnie jeden z uczestników wycieczki, profesor na uniwersytecie w Lille, p. Lirondelle podzielił się ze współpracownikiem „Matin'a“ swymi spostrzeżeniami, poczynionymi w Rosji.

„Rezultaty reorganizacji“ systemu nauczania, powiedział profesor, przeprowadzone przez Sowietów są bardzo marne. Poziom naukowy w Rosji jest dużo niższy aniżeli w innych krajach Europy. „Oczyszczanie“, które polega na odebraniu synom rodzin szlacheckich i burżuazyjnych prawa kształcenia się dało bardzo złe wyniki: Bolszewicy byli przekonani, że nadzwyczajna siła wytryśnie z ludu rosyjskiego. Zawód, jaki ich spotkał, zmusił ich do dopuszczenia w tym roku na uniwersytety 600 młodych ludzi, skazanych przedtem na „oczyszczenie“.

Rząd sowiecki chciał zaimponować delegacjom zagranicznym udziałem, jaki rosyjskie masy ludowe biorą w uroczystościach naukowych, toteż uczeni byli zmuszeni wysłuchiwać nieskończonych mów, wygłaszanych przez delegatów rozmaitych organizacji robotniczych, które przez kilka godzin defilowały przed pałacem, zamieszkałym przez gości zagranicznych.

„Było to bardzo męczące...“ dodał z westchnieniem profesor Lirondelle.

# Niebezpieczny zawód.

## PRACA NURKÓW NA DNIE MORZA.

3) Jednym z najcięższych, najniebezpieczniejszych zawodów jest praca nurka. Nawet w najlepszych warunkach nurka niedługo może pozostawać pod wodą i dostaje się na powierzchnię często do ostatka wycieńczony.

Zagłębiając się na 10 metrów w wodzie ciało człowieka jest wystawione na ciśnienie 2 atmosfer. (Jedna atmosfera, tj. ciężar 1 kg, pochodzi od ciężaru 10-metrowego słupa wody, druga atmosfera od słupa powietrza, cisnącego na powierzchnię wody). W głębokości 100 metrów ciśnienie na każdy centymetr kwadratowy ciała wynosi już 11 atmosfer!

Nurek oprócz nadzwyczajnego zdrowia fizycznego posiadać musi nadzwyczajne zalety ducha: zimną krew, odwagę i niezwykłą przytomność umysłu.

W roku 1855 zatonął parowiec hiszpański „Alfons XII” w pobliżu wysp kanaryjskich. Miejsce, w którym się znalazły jego szczątki wraz z sumą 2 i pół miliona franków w złocie, znajdowało się na 55 metrów pod powierzchnią wody. Towarzystwo, w którym ubezpieczony był okręt, chciało go wydobyć i zwrócić się do nurka Lamberta z propozycją podjęcia się tej niebezpiecznej pracy. Lambert po długotrwałych próbach udał się na miejsce, gdzie spoczywał krąb

zatonionego okrętu. Po sześciu miesiącach dopiero zdołał wydobyć 10 skrzyni ze sztabami złota. Pozostałych dwóch z powodu wyczerpania nie podejmował się wydobyć. Na jego miejsce zaangażowano nurka Anglika, Testera, którego po 20 minutach wydobyto z wody martwego. Dwaj następni nurkowie podzielili smutny los swego poprzednika.

Nurkowi Erostarbe udało się wydobyć z zatopionego w głębokości 52 metrów statku „Skyro” prawie cały ładunek sztab złota wartości przeszło 2 milionów franków. Musiał on rozsadać dynamitem jedną część statku.

Nurek James Hoper zdołał osiągnąć 60 m głębokości, nurek Drellsbak z marynarce Stanów Zjedn. Ameryki półn. opuścił się na 83 m, w morską głębie.

Zśród rozmaitych typów aparatów nurkowych, najs doskonalszy z nich jest tak obmyślony i skonstruowany, że nurek nosi go na plecach, a dostarcza mu on automatycznie tlen, wydobywa zepsute powietrze, oczyszcza je i napowrót wprowadza gotowe do oddychania.

Do armatury tej załączony jest telefon. Dzięki tym udoskonaleniom w jednym z jezior bawarskich nurkom udało się ostatnio osiągnąć głębie na 160 metrów.

# Niezwykła partja szachow.

## NAJDŁUŻSZA PARTJA W HISTORJI GRY SZACHOWEJ.

W tych dniach zakończona została w Londynie niezwykła partja szachów, która w ciągu 11 lat zwracała na siebie ogólną uwagę.

W roku 1914 dwaj szachiści angielscy Ernest Jackson i Mac Gregor rozpoczęli walkę na 64 polach. Zaledwie dwaj mistrze zdążyli wykonać 3 czy 4 ruchy, wybuchła wojna światowa. Wielka katastrofa dziejowa, która ogarnęła cały, nie przeszkodziła dwóm matadorom, z których jeden mieszkał w Londynie, drugi w Liverpoolu, kontynuować gry. Wreszcie skończyły się krwawe bitwy pod Tannenbergiem i nad rzeką Marną, pokój w Wersalu i Saint-Germain został podpisany, dyplomaci zasiadli przy zielonych stołach w Spaa i Genui i zawarli

traktaty, jednak „bohaterskie” współzawodnictwo na szachownicy dalekie było końca. Obaj współzawodnicy, przewidujący i subtelni w grze, niewzruszenie stali na stanowiskach. Jackson bardziej przewidujący i ostrożny, pewnego razu zastanawiał się cztery miesiące czasu, nad jakimś trudnym posunięciem. Wreszcie udało mu się w ostatniej partji osaczyć króla swego przeciwnika.

Ta najdłuższa partja w historii gry szachowej została wreszcie po jedenastu latach ukończona. Jak obliczył Jackson, przeciwnicy potrzebowali przeciętnie dwu miesięcy, aby zrobić ruch.

Partja odbywała się między Londynem a Liverpoolem drogą telegraficzną.

# Taniec wśród ognia.

3) Między obyczajami życia indyjskiego jednym z najciekawszych jest taniec wśród ognia. Bez wątpienia, zwyczaj ten bierze początek w obrzędach religijnych, ale w czasach najnowszych nosi zupełnie charakter teatralny. W procesjach, na których występują tancerze ognia, bierze i dziś udział duchowieństwo indyjskie — bramini. Podobną procesję prowadzą zazwyczaj bramini, którzy jadą na pięknie dekorowanych słoniach, niewielkie wozy wiozą bębków, a rzesza wiernych gromadzi się dookoła. Za tymi wozami idą tancerze. Idą więc: na przód t. zw. „tancerze srebrni” t. j. odziani w szaty bogato srebrnem ozdobione, którzy wykonywują pewien rodzaj pantominy; następnie bajadery i tancerze z kijami”. Wreszcie na samym końcu postępują tancerze diabła i ognia. Jedni z nich mają głó

wy i ramiona owinięte w czarne runo barania; inni mają na twarzach maski, pomalowane w barwy jaskrawe; inni znowu idą z odkrytymi głowami, z włosami rozpuszczonemi na wiatr. Rząd tancerzy niesie w rękach i w zębach pochodnie, wyprawiając szalone skoki, w taki wszakże sposób, iż ogień nikomu szkody nie może przynieść. Lub też rochoinnie niosą tylko w prawej ręce, w lewej zaś taki proszek mineralny, którym posypują pochodnie. Proszek ten wzbudza wielkie kłęby dymu i ogień przez który skaczą sami tancerze. Jednocześnie, za pomocą specjalnych instrumentów czynią oni wiuci tałas, i poruszając się w takt swej muzyki, wykonują tak szybkie i gwałtowne ruchy, że nie podobna się w nich zorientować.

# Strasząca tragedia.

3) Ogród zoologiczny w Manchesterze stał się tymi dniami terenem wstrząsającej tragedji. Oto niejaka p. Lambert, zona zatrudnionego już od wielu lat w tamtejszym ogrodzie zoologicznym dozorca zwierząt, padła ofiarą wypadku, gdy jak zwykle zajęta była czyszczeniem klatki, w której znajdował się tygrys.

Ta 66-letnia staruszka była w takiej zgodzie z tygrysem, że wchodziła zawsze do jego klatki bez zachowania zwykłych środków ostrożności.

Tygrys przywykł już do pojawiania się jej w klatce i bardzo chętnie zawsze ją tam widział. Nigdy nie robił jej żadnej krzywdy, a nawet jej pieszczoty. Kiedy p. Lambert głaskała go po łbie, to ty-

grys radośnie pomrukiwał.

Także i w dniu krytycznym p. Lambert weszła do klatki tygrysa, nie przepędziwszy go przedtem do drugiej klatki, jak to zalecały odpowiednie przepisy. Tym razem jednak spotkało ją nieszczęście. Oto p. Lambert zapomniiała, że w klatce znajdę się też tygrysi noworodek. Zaledwie też weszła do klatki, gdy tygryszka rzuciła się na nią i przyparła pazurami do ziemi. Świadkiem tej sceny był tylko mały siostrzeniec p. Lambert, który widząc co się dzieje, wybiegł z płaczem, wzywając po matkę. Wszelka pomoc była jednak spóźniona, albo wtem uderzenie łap tygrysi byłoby tak potężne, że p. Lambert zginęła na miejscu.

# Roznosicielka zarazków

3) Na przedmieściu londyńskim Streatham wybuchła niedawno epidemia tyfusu. W ciągu kilku dni stwierdzono 27 wypadków tej choroby, z których dwa skończyły się śmiercią.

Wobec tego władze lekarskie przedsięwzięły śledztwo skrupulatne i odkryły, że wszystkie ofiary tyfusu były klientami pewnej mleczarni. Zarządzono badanie mleka i masła w tej mle-

czarni sprzedawanego, ale okazało się, że i mleko i masło nie zawierały żadnych zarazków. Wówczas poddano badaniu lekarskiemu personel, obsługiający mleczarnię i oto okazało się, że jedna ze sprzedawczyń, choć sama najzupełniej zdrowa, była roznosicielką zarazy.

Lekarz sanitarny, dr. Wandeforth, stwierdził, że kiszki tej sprzedawczyni były wprost przepelnione bakteriami tyfusu, nieszkodliwymi dla niej, lecz zabójczymi dla osób, którym je przekazywała, nie wiedząc o tem, przez dotykane podawanych sobie naczyń do mleka.

Na mocy istniejącego w Anglii prawa, osoba taka nie może pracować w zakładach wyrabiających lub sprzedających artykuły spożywcze, czorościelke więc zarazy usunięto natychmiast z mleczarni.

# Najpiękniejsza góra w Europie

3) Alpinisci uważają za najpiękniejszą w Europie a bodaj że na całym świecie górę, potężną, w odsobieniu szczyt Matterhorn, w Alpach penińskich, na granicy szwajcarsko-włoskiej.

Do 1865 r. szczyt ten sięgający wysokości 4505 metrów, uważany był za zupełnie niedostępny. Ale w roku powyższym, dnia 14 lipca, wyprawa angielska, pod kierownictwem Edwardsa Whyburna, zdołała wdręczyć się na Matterhorn. Zwycięstwa wszakże tego alpinistyki nie można było powitać radośnie, gdyż skończyło się wielkiem nieszczęściem. Pięć, mianowicie, osób, z należących do wyprawy, spadło przy schodzeniu z góry w przepaść i zabiło się na miejscu.

Od tego czasu najtrudniejsze przejścia na zboczach Matterhornu uczyniono bardziej dostępnymi, niemniej jednak i dziś jeszcze wdarcie się na szczyt ten uchodzi za jedną z najniebezpieczniejszych wypraw alpejskich.

Matterhorn przedstawia obelisk o ostrych kantach i spadzistych zboczach, wylaniający się z pokrytego lodami grzebienia, nad którym góruje jeszcze przeszło tysiąc metrów.

# Przysmak wigilijny milionerów amerykańskich.

3) Kilkunastu milionerów amerykańskich wpadło na pomysł urządzenia polowania na bawoły, znajdujące się jeszcze dotąd na terytorjach zarezerwowanych dla Indian.

Wedle doniesień starszych i doświadczonych myśliwych znajduje się w puszczy Oklohoma około 250 bawoli samców, które należy usunąć ze względu na rancjonalną hodowlę.

Polowanie takie jest bardzo kosztowne i wymaga wiele trudów.

Miljonerska młodzież z Piątej ulicy w Nowym Jorku, postanowiła pójść śladem Buffalo Billa i przygotowuje się do wielkiego polowania tak aby w czasie uroczystego obiadu w dniu Bożego Narodzenia można się pochwalić pieczętem z bawołu.

Znawcy twierdzą jednak, iż pieczeń z bawołu jest obrzydliwa i niedroga.

Niewybredni w smaku Indianie zaprawiają mięso bawol: różnymi korzeniami, aby zniwieczyć nieprzyjemny jego zapach.

Względy gastronomiczne nie przerażają jednak znudzonych miliardarów — chodzi im bowiem o nowy rekord osobliwości.

# STO DWUDZIESTY CZWARTY POTOMEK BOGINI SŁOŃCA.

3) Jak donoszą z Tokio, młodzianka księżna Nakago, małżonka księcia następcy tronu japońskiego, rządzącego już obecnie Japonją w imieniu chorego ojca, spodziewa się wkrótce potomka.

Cała Japonja oczekuje z napięciem tej chwili. Jeżeli księżnia urodzi się syn, następcą tronu, to będzie, według wjrzeń japońskich, stu dwudziestym czwartym potomkiem bogini słońca.

Bądź co bądź, liczba świadczy, jak prastarym jest ród, panujący obecnie w krainie Wschodzącego Słońca.

## NOWA KRÓLOWA SJAMSKA.

3) Król Sjamu, który niedawno pozabawił tytułu królowej małżonkę swą, ponieważ, jak ogłoszono, nie dała mu potomstwa, podniosł do godności królowej jedną ze swych dam haremowych, Szao Szom Suvatana.

Dekret królewski, ogłoszony w tej sprawie na łamach sjamskiego dziennika urzędowego, zaznacza, że młoda królowa spodziewa się niebawem być matką, co będzie zapewne dla Sjamu chwilą radośną, gdyż już od lat trzydziestu trzech nie święcono żadnych urodzin na dworze sjamskim.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Instytut dla handlu zagranicznego.

(—) Omawiany obecnie szeroko w kołach rządowych projekt stworzenia Instytutu dla Handlu Zagranicznego nasuwa na myśl szereg uwag tak pod adresem rządu, jak i kół gospodarczych — pisze „Postęp” poznański. Projekt rządowy podkreśla silnie moment współpracy tego Instytutu z kołami gospodarczymi i organizacjami kupieckimi tak w kraju, jak i zagranicą. Niewątpliwie współpraca taka jest konieczna, jeśli nowcpowstająca placówka ma nie być jeszcze jednym urzędem utrudniającym obrót i kładącym piętno biurokracji na tę dziedzinę życia gospodarczego. Dotychczasowe jednak rezultaty współpracy rządu z kołami gospodarczymi i odwrotnie, raczej upoważniają do twierdzenia, że rola kół gospodarczych w organizacjach mieszanych schodzi do roli ubożego krewnego, którego wprawdzie zaprasza się na naradę familijną, ale do jego głosu nie przywiązuje się żadnej wagi.

Nasi biurokraci są zawsze we wszystkich sprawach najmańdrzejsi i to musi wystarczyć wszystkim którzy z nimi się stykają. Z praktyki dotychczasowej, z przykładów tego rodzaju, że jakieś ciało gospodarcze o charakterze doradczym w stosunku do rządu radzi nad projektem, który już jest gotowy i wydrukowany w Dzienniku Ustaw, nie uspasabiają przeciętnego obywatela względem tej reklamowanej „współpracy”.

Przyznanie przez rząd pewnym organizacjom gospodarczym głosu doradczego przy formowaniu się nowych projektów i ich realizacji w dziedzinie życia gospodarczego, przy tym systemie biurokratycznym, z jakim na każdym kroku się spotykamy, jest niepotrzebną zupełnie kokieterją ze strony rządu pod adresem społeczeństwa, które nikomu nie wyjdzie na zdrowie.

Instytut dla Handlu Zagranicznego, jeśli ma spełnić swoje zadanie, musi wyrzec się raz na zawsze pretensji do boskiej wszechwiedzy i od czasu do czasu kogoś się jednak zapytać, a nawet kogoś posłuchać, bowiem rozwiązywanie wszelkich kwestyj przy pomocy najgorętszej wiary w papier i pióro urzędnika nikomu nie przyniesie pożytku. Zagranicą

zdają sobie sprawę z tego oddawna. Istniejące tam tego typu instytucje są oparte nie tylko w organizacji służby informacyjnej i propagandy, ale również i w organizacji ciał wykonawczych na szerokiej współpracy z kołami gospodarczymi społeczeństwa, których głos niejednokrotnie bywa decydującym. Nawet w państwach o wielkiem zamiłowaniu do etaty zmu, jak np. Francja, Instytut ten nie jest zdany na łaskę i niełaskę wszechwiedzącej biurokracji, lecz jest w stałym kontakcie, a nawet poddany ścisłej kontroli organizacji handlowych.

W tej mierze dużo nam mogą powiedzieć skargi i utykiwania naszych placówek zagranicznych, jak np. konsulatów, na ścisłe biurokratyczne traktowanie wszelkich informacji z życia gospodarczego oddanych do dyspozycji naszego rządu. Raporty te i inne rozmaite informacje całymi miesiącami wylegają się na ministerjalnych półkach i dostają się do zainteresowanych kół społecznych najczęściej wówczas dopiero, gdy stają się nieaktualne. Kontaktem z prasą, informującą szeroką publiczność urzędy nasze gardzą, gardzą również wszelką krytyką ich postępowania, pochodzącą ze strony kół zainteresowanych. Skutkiem tego polski eksport ma niezwykle wąski widnogrą przed sobą organizujący się do kilku krajów sąsiednich, dokąd prowadzą wytarte i niezbyt rentujące się drogi zbytu dla wytworów polskich.

Powstający Instytut dla Handlu Zagranicznego, mający służyć tak wybitnym potrzebom państwa, jakimi są wiezy wymiany zagranicą, i stojący poniekąd na straży naszego bilansu handlowego musi przede wszystkim zacząć od likwidacji wszystkich tych usterek, w jakie obfitują rozmaite ciała mieszane z udziałem sfer rządowych i społecznych. Głos kół gospodarczych nie może być li tylko doradczym i bezsilnym wobec nieodwołalnej decyzji sfer rządowych. System biurokratyczny zabijający w zarodku wszelką inicjatywę społeczną, musi być w tym Instytucie zawieszony, jeśli praca nad uzdrowieniem stosunków w naszym handlu zagranicznym ma wydać pożądane owoce.

nia rzeki Osage i kilku jej dopływów w górach Ozark, w stanie Missouri

Przez ułaznienie rzek powyższych, utworzonych będzie kilka jezior, z których największe posiadać będzie linie, brzegowa długość dwustu mil. ang. Jezioro to utworzy się przez zamknięcie tama rzeki Osage w pobliżu Bagnell (Missouri) i ciągnąć się ma aż do miasteczka Warsaw, t. j. Warszawy, zajmując 65,000 akrów przestrzeni. Tama pod Bagnell liczyć będzie 2,400 stóp długości, łącząc dwa wzgórza, po obu stronach rzeki Osage. O fundamentach, wpuszczonych w skałę, dodać należy, że sięgna wysokość stu dziesięciu stóp, posiadając na szczycie drogę szerokości sześćdziesiąt stóp. Miasteczko Linn Creek, leżące obecnie na dnie doliny, którą zajmie sztuczne jezioro, przeniesione będzie na wzgórze, tak, że stanie na brzegu jeziora.

Nie dziw, że wobec urzeczywistniania tak olbrzymich projektów, nie tylko w Ameryce, lecz i w Europie, gdzie np. Szwecja, Szwajcaria i Włochy dają szybko w tym kierunku, zapotrzebowanie na węgiel czarny, kamienny, zmniejszać się musi z roku na rok.

## Co pisał angielski o stosunkach z Polską.

(—) „Financial News” w numerze z d. 7 b. m., pisze:

„P. Filip Dawson, członek parlamentu i kierownik Wycieczki parlamentarzystów angielskich, która na początku lata br. odwiedziła Polskę mówiąc o stosunkach ekonomicznych W. Brytanii z Europą Centralną pod kreślił konieczność rozwoju gospodarczych stosunków z krajami kontynentu, uważając to za jeden z celów polityki Imperjum Brytyjskiego”.

„W. Brytanja musi zabezpieczyć sobie rynki kontynentalne i inne rynki światowe. W. Brytanja winna udzielać pożyczek długoterminowych (które muszą być w odpowiednim stosunku do zakupów, jakie mają być czynione w Anglii), i inwestować pieniądze w nowych przedsiębiorstwach. Kraje, jak Polska, z dużymi bogactwami rolnymi, zasobami drzewa oraz mineralów, Jugosławia, Węgry, Rumunia, Bułgaria i Turcja specjalnie nadają się do takiej działalności”.

## Czynniki przekazowe i inkasowe.

(—) Doświadczenia ostatnich czasów wykazały pewną lukę w naszym ustawodawstwie bankowym, które nie normuje w sposób dostateczny czynności przekazowych i inkasowych. Coprawda, dziedzinę tę w ustawodawstwach zachodnich również nie jest dostatecznie unormowana, jednak w naszych warunkach, wobec kryzysu gospodarczego, brak odpowiednich norm prawnych w tej dziedzinie stosunków daje się dotkliwiej odczuwać, niż zagranicą, ze względu na to, że niektóre banki, przetrzymujące należności z tytułu inkasa i przekazów i używając je na operacje kredytowe, podrywały zaufanie do stosunków kredytowych w Polsce. Z tych względów, jak nas informują ze sfer miarodajnych, minister skarbu uznało za konieczne wniesienie do sejmiku projektu ustawy, która by nadawała należnościom z tytułu przekazów pieniężnych i inkasa w każdym czasie przez instytucje kredytową pełnego pokrycia w środkach natychmiast rozporządzalnych i zabezpieczało je w formie odpowiednich sankcji prawnych. Projekt taki ustawy jest w opracowaniu i w najbliższym czasie wniesiony ma być do sejmiku.

## ELEKTRYFIKACJA POLSKI.

(—) Propozycje amerykańskie, w sprawie finansowania elektryfikacji w Polsce pochodzą od następujących towarzystw: General Electric Company Westinghouse i Philipp S. Bertron. Towarzystwa te zaproponowały rządowi polskiemu przeprowadzenie elektryfikacji zachodnich dzielnic Polski własnym ich kosztem. Elektryfikacja objęłaby wszystkie województwa, położone na zachód od Warszawy, aż do granicy niemieckiej. Podobno na ten cel przeznaczyły wymienione towarzystwa 26 milionów dolarów i uzależniają natychmiastowe rozpoczęcie robót od stanowiska rządu polskiego, że elektryfikacja kraju jest ze wszelkich miar pożądane i powinno być jaknajprzychylniej traktowane przez nasze czynniki miarodajne.

## Preliminarz budżetowy za listopad.

(—) Budżet miesięczny na listopad jest całkowicie zrównoważony, co zostało osiągnięte przez wprowadzenie możliwie najdalej posuniętej oszczędności w dziedzinie wydatków państwowych, prelimitowanych na listopad w kwocie 145 milin. zł., podczas gdy budżet październikowy prelimitował na ten cel 160 milin. zł. Wynik ten jest znamieny z uwagi na to, że w listopadzie nie przewidziane są żadne wpływy z bilonu, oraz, że można dla uposażeń urzędniczych wynosi w listopadzie 44 gr. za jeden punkt, podczas gdy w październiku wynosiła 43 grosze.

Wydatki osobowe prelimitowane są w budżecie listopadowym w kwocie 68,8 milin. zł., wydatki rzeczowo-administracyjne — w kwocie 34,3 milin. zł.

Mimo jaknajdalej posuniętej oszczędności prelimituje się na inwestycje, na które pozwala jeszcze pora roku, przeszło 12 milin. zł. (w tem nadzwyczajne wydatki inwestycyjne M. Spraw Wojskowych 7,5 milin. zł., wydatki budowlane Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1,1 milin. zł., Ministerstwa Sprawiedliwości 485 tys. zł., mosty i drogi — 347 tys. zł. itd.)

Pozatem prelimituje się na pomoc dla bezrobotnych przeszło 2,5 milin. zł. na pomoc kredytową dla osadników 660 tys. zł.,

inne specjalne wydatki Ministerstwa Reform Rolnych (pomoc przy zakupie budulca, scalanie gruntów) 550 tys. zł. w budżecie Ministerstwa Skarbu prelimituje się na emerytury cywilne 3,9 milin. zł. na emerytury wojskowe 980 tys. zł., na renty inwalidzkie 8,5 milin. zł. na spłatę długów 590 tys. zł. na opłatę rachunków za dostarczony w swoim czasie bilon 1,5 milion. zł.

Dochody prelimitowane są w listopadzie w kwocie 145,3 milin. zł. i obejmują do chodu z danin publicznych w kwocie 81,8 milin. zł. i z monopolii w kwocie 33 milin. zł. — Opłaty emerytalne od funkcjonariuszy cywilnych i wojskowych dadzą przeszło 2 milin. zł. Począta i telegraf przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 3,5 milin. zł. — Dochody Ministerstwa Rolnictwa wyniosą przeszło 1 milin. zł. (największa pozycja stanowią tu majątki państwowe). Dochody Ministerstwa Robót Publicznych prelimitowane są w kwocie 2,7 milin. zł. Dochód czysty z przedsiębiorstw państwowych wyniesie na 3,1 milin. zł. (pozycja największa stanowią tu lasy państwowe — 3 milin. zł.) Kolej, jak i w miesiącu ub. nie otrzymała żadnej dotacji, pokrywając wszystkie wydatki własnymi wpływami.

## „Biały węgiel”

### PRĄDY WODNE DLA CELÓW ELEKTRYFIKACYJNYCH.

Inżynier amerykański, Dexier Cooper, opracował plan olbrzymiego przedsiębiorstwa elektryfikacyjnego, które przez zamknięcie tamami zatoki Passamaquoddy, leżącej pomiędzy stanem Maine a terytorium kanadyjskim Nowego Brunswiku i obejmującej 150 ang. mil kwadr., mogłaby dać, przy wyzyskaniu sily przepływu i odpływu morza, prąd elektryczny o sile pięciuset do siedmiuset tysięcy koni parowych.

Projekt ten wszakże, którego wykonanie

nie kosztowałoby piętnaście milionów funtów sterlingów, potrzebuje sankcji stanu Maine, rządu kanadyjskiego i rządu lokalnego prowincji Nowego Brunswiku, zapewne więc nieprędka będzie urzeczywistniony.

Natomiast wśród wielu innych projektów wyzyskania w Stanach Zjednoczonych „białego węgla”, t. j. prądów wodnych dla celów elektryfikacyjnych, bardzo bliski urzeczywistnienia jest projekt towarzystwa „The Missouri Hydro-Electric Company” ułaznienie

# ZYGZAKI

## Na kogo?

Oficerom - pilsudczykom,  
Zdarzyła się znowu gratka,  
By odwiedzić Sulejówek  
I „okadzić” trochę Dziadka.

Właśnie podczas przesilenia  
(Było w zeszłą to niedzielę)  
Przyjechali do Marszałka,  
Orlicz — Dreszczer na ich czele.

Więc do „Dziadka” Dreszczer mówi  
(Wszyscy mają miny djable)  
„Ty na wroga nas poprowadź,  
Już ostrzemy nasze szable!”

Człowiek słucha, kiwa głową  
Ze zdziwienia wyjść nie może:  
Czy to znowu gdzieś wre bitwa?  
Czy na braci są to noże?

—oO—

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Środa 18 listopada, Odona.  
Czytelnia Tow. Prziwiciół Francji,  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
gratiki  
Czytelnia  
audycje  
radjofon



(Park im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Damy i Huzary”.  
Teatr Popularny „Głośna Sprawa”  
Kino Luna „Harem mężów”  
Kino Casino „Spowiedź grzesznicy”  
Kino Reduta „Faworyt królowej”.  
Kino Odeon „Nad grobem Nieznanego Żołnierza”.  
Kino Grand-Kino „Zwodnicze światelka kabaretu”.  
Kino Apollo „Człowiek na komicie”.  
Kino Spółdzielni Prac. Państw. „Matka”  
Kino Dom Lud „Tragedia w Lourdes (Credo)”  
Kino Resursa „Potęga brylantów”  
Miejski Kinematograf Oświatowy  
„Agonia orłów”

## Wiadomości bieżące

### — Korzystajcie z okazji!

Komitet „Tygodnia Akademika” zawiadamia, że dziś tj. dnia 18 bm. o godzinie 5 pp, w lokalu Komitetu „Tygodnia” Zawadzka 11; odbędzie się ciągnięcie premii, oznaczonych numerami rzymskimi.

Wobec powyższego, uprasza się wszystkich posiadaczy losów z liczbami rzymskimi o zgłoszenie się w oznaczonym czasie, celem wzięcia udziału w ciągnięciu.

Jednocześnie Komitet komunikuje, że wydawanie fantów i sprzedaż losów, odbywa się w dalszym ciągu aż do dnia ogłoszenia odwołania.

### — Pracownicy umysłowi — reiestrujcie się!

„Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych Chrześcijan (ul. Piotrkowska 108) wzywa wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych bezrobotnych pracowników umysłowych, posiadających legitymacje Państwowe go Urzędu Pośrednictwa Pracy do natychmiastowego zarejestrowania się w sekretariacie Komitetu (ul. Piotrkowska 108) od godz. 11-ej rano do 3-ej po poł.

Zaznacza się, że przeprowadzona rejestracja jest niezbędna w celu przyspieszenia następnego wypłaty zapomóg.

# „Widzewskiej Manufakturze”

## grozi zamknięcie.

### CZEŚĆ ZAKŁADÓW NIECZYNNA.

Jak już donosiliśmy, w zakładach „Widzewskiej Manufaktury” przeprowadzono przed tygodniem redukcję 1500 robotników, którzy otrzymali zaświadczenia dla funduszu bezrobocia.

Obecnie dowiadujemy się, że w zakładach tych zredukowano dalsze 1500 robotników na ogólną liczbę 6000 i oddziały drukarni i składalni zostały zupełnie zamknięte.

Dyrekcja komunikuje, że o ile w najbliższym czasie nie nastąpi polepszenie sytuacji, to wskutek nagromadzonego towaru na składach fabryka zostanie całkowicie zamknięta. (bip)

### DALSZE REDUKCJE ROBOTNIKÓW.

#### — Powiększenie biur wypłat.

Wobec tego, że wskutek redukcji w „Widzewskiej Manufakturze” liczba bezrobotnych, pobierających zapomogi zwiększyła się o 3000 osób, wskutek czego rejestracja tych bezrobotnych jest utrudniona, na skutek starań przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Kulickowskiego utworzone zostało specjalne biuro wypłat dla tych bezrobotnych.

Równocześnie p. Kulickowski zwrócił się do zarządu głównego funduszu bezrobocia, z prośbą o wywagowanie środków pieniężnych na powiększenie personelu w biurach wypłat, naco otrzymał też zezwolenie.

# Uroczystość poświęcenia szkoły powszechnej w Turku.

W niedzielę dnia 15 bm. w Turku odbyło się uroczyste poświęcenie 7 klasowej szkoły powszechnej wybudowanej staraniem magistratu tureckiego. Po poświęceniu szkoły powszechnej pierwszy przemawiał kurator Okr. Szkolnego Łódzkiego p. Owiniński o znaczeniu szkolnictwa powszechnego, po czym dziękując magistratowi za prace położone nad gmachem szkolnym.

Następnie zabrał głos naczelnik Wydziału Szkolnictwa Powszechnego Okr. Szkolnego p. Mi-

chański, oraz naczelnik Szkolnictwa Średniego p. Czapczyński.

Na poświęceniu byli również obecni przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych, jak również inspektor szkolny powiatu Tureckiego i nauczycielstwo szkół powszechnych oraz średnich.

Również przybył cały szereg szkół powszechnych z okolic miasta Turka. Musimy zaznaczyć, iż nowo wybudowana szkoła powszechna jest największym gmachem z pośród dotychczasowych szkół w Turku wybudowaną przez samorząd miejski. pap

### — Zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym tj. dnia 18 bm. do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej 64 (koszary 31 p. S. K.) winni się stawić do zebrania kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej rano szeregowi rezerwiści (kat. A. C. i C. jeden) rocznika 1890, których nazwiska rozpoczynają się na litery T. U. Z. Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (baon san.) szeregowi rezerwiści rocznika 1895, których nazwiska rozpoczynają się na litery T.U.Z.

Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczańskie 223 winni zgłosić się szeregowi rezerwiści rocznika 1901, których nazwiska rozpoczynają się na litery Mn. do Mz.

Przypominamy szeregowym rezerwistom rocznika 1897, że zostanie otwarta komisja dla nich w piątek dnia 20 listopada, natomiast dla rocznika 1896 w sobotę dnia 21 listopada. (pap)

### — Rejestracja rocznika 1907.

W dniu dzisiejszym tj. 18 bm. winni stawić się do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1907 których nazwiska rozpoczynają się na litery D. E. Fa. do Fe. włącznie. Komisja rejestracyjna urzędu je od godziny 8 rano przy ulicy Traugutta Nr. 10. (pap)

### — Z konsulatu belgijskiego.

Kancelaria konsula belgijskiego w Łodzi przeniesiona została z ul. Zawadzkiej Nr. 5 na ul. Nawrot 13 m. 8.

Interesanci przyjmowani są z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt codziennie od 12 do 3-ej pp

Jurysdykcja konsulatu belgijskiego w Łodzi rozciąga się na całe województwo łódzkie oraz na województwo kieleckie. (bip)

### — „Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku nr. 46 (321) „Dziennika Zarządu m. Łodzi” który zawiera artykuły: Prezydenta m. Łodzi M. Cynarskiego pt. „Łódź a teatr”; „Oczyszczanie Paryża”; dział sprawozdawczy i kronikę miejską.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II-gie piętro, telefon 28—00

### — Archiwista miejski.

Na stanowisko archiwisty miejskiego z dniem 1 grudnia rb. został zaangażowany przez Magistrat prof. Józef Raciborski, b. konserwator Województwa Łódzkiego.

### — W sprawie ławnika J. Bednarczyka.

W związku z ukazującymi się w ostatnich czasach w prasie miejscowej artykułami i notatkami, dotyczącymi niepomiarowego wzbogacenia się p. ławnika J. Bednarczyka, Oddział prasowy Magistratu m. Łodzi upoważniony został do udzielenia następujących informacji:

W dniu 26 października rb. p. prezydent M. Cynarski zwrócił się do p. ławnika Bednarczyka z żądaniem udzielenia wspomnianych wyjaśnień — i zgodnie z prośbą p. ławnika Bednarczyka — została wyłoniona specjalna komisja dla zbadania tej sprawy.

### — Ze związku Ludowo-Narodowego.

Dzisiaj w środę w lokalu Związku przy ul. Nawrot 36 odbędzie się zebranie polityczne, na którym poseł Karol Chadzyński złoży sprawozdanie z obecnej sytuacji politycznej. Początek o g. 7 i pół wiecz. Wejście dla członków oraz wprowadzonych przez nich osób.

### — Prywatny ruch budowlany w Polsce.

Prywatny ruch budowlany w Polsce w miastach liczących ponad 100 tys. mieszkańców w pierwszym kwartale r. 1925 wyrażał się w cyfrach następujących: w Warszawie ogółem nowych budowli pozostawczych w budowie w okresie sprawozdawczym było 129 w tem 82 mieszkalne, w Łodzi odpowiednio cyfry wynosiły 72 i 48, w Poznaniu 8 i 4, we Lwowie 14 i 0, w Krakowie 13 i 11, w Wilnie 15 i 6. Budowli zakończonych, nowych w pierwszym kwartale rb. było w Warszawie 174 w tem 92 mieszkalne posiadające ogółem 1436 pomieszczeń mieszkalnych, w Poznaniu odpowiednio cyfry wynosiły 22 i 5, we Lwowie 14 i 9, w Krakowie 23 i 17, w Wilnie 9 i 4.

### — Kapitał amerykański na polskim Górnym Śląsku.

Spółka akcyjna Spadkobiercy Gieschego, będąca jednym z ważniejszych koncernów w górnolaskim przemysłu cynkowego, prowadzi rokowania z amerykańską grupą Harrimana w sprawie pozyskania kredytu amerykańskiego. Amerykanie mieli dostarczyć rzeczonemu koncernowi do dyspozycji sumę 20 milj. dolarów, za co Harriman otrzymałby połowę udziałów Spółki Gieschego na polskim Górnym Śląsku. Jako warunek udzielenia tych kredytów koncern Harrimana wysunął zaniechanie budowy przez górnolaską firmę nowotworzących się zakładów „Kopalnia ołowiu Szarlej”. Chodzi tu przede wszystkim o wyzyskanie przez Harrimana znacznej, jakie posiadają fabryki Gieschego dla przemysłu cynkowego w Polsce, i poddanie tego przemysłu wpływom amerykańskim. Dojście tej umowy do skutku byłoby dla przemysłu górnolaskiego stratą niepowetowaną, gdyż polski przemysł cynkowy na Górnym Śląsku liczy przede wszystkim w przyszłości na rozbudowę kopalni cynku i przemysłu cynkowego.



# Echa socjalistycznej manifestacji w dniu 1-go maja.

## Młodociani najemnicy Lejby Trockiego przed sądem

W dniu wczorajszym Wydział Karny Sądu Okręgowego w składzie: przewodniczący — sędzia okręgowy Kozłowski, assessorowie: sędzia okr. Wyżnikiewicz i sędzia pokoju Raś rozpoznawał sprawę przeciwko Chilowi Rozenowi, Stefanowi Banaszerykowi, Michałowi Rybickiemu i Mordce Szpicbergowi, oskarżony z art. 102, cz. 1, 129 cz. 2 i 132 K. K.

Jak głosi akt oskarżenia Okręgowy Urząd Policji Politycznej otrzymał poufne informacje, że Okręgowy Komitet KPK, w Łodzi wydelegował niektórych członków partii oraz członków ZMK, do kolportowania bibuły w czasie pochodu i manifestacji w dniu 1 maja 1925 r. Wobec tego wydelegowani zostali na manifestację wspomnianą wywiadowcy policyjni celem obserwacji i ewentualnego ujęcia kolporterów. Już w trakcie formowania się pochodu na Wodnym Rynku zauważył st. przodownik Kwiatkowski Józef znanego sobie komunistę Rozena Chila występującego pod pseudonimem „Heniek”, który stanął w szeregach Niezależnych Socjalistów. Gdy tylko pochód ruszył Rozen Chil zaczął rozrzucać wśród zebranych odezwy. Rzucił ich około 150 sztuk z których świadkowi udało się ponieść 3. Świadek stwierdza dalej, że w czasie pochodu Rozen Chil wznosił okrzyki: „Niech żyje dyktatura proletariatu, niech żyje komunizm, precz z białym terorem w Polsce, domagamy się uwolnienia polską Łańcuckiego”.

Ogledziny dołączonych do sprawy dowodów rzeczowych wykazały, że odezwy, rozrzucone przez oskarżonego zatytułowane są: „W dniu 1 maja wszyscy na ulicę, wszyscy pod sztandary komunizmu”, a wydane w Warszawie przez CKKPP. W treści swej zawierają hasła „Niech żyje socjalistyczna rewolucja, niech żyje dyktatura proletariatu, niech żyje polska republika”.

Temu samemu świadkowi Kwiatkowskiemu wpadł w oczy podczas pochodu 1-o majowego inny osobnik idący również w grupie N.S.P.P., a który tak jak i Rozen Chil wznosił okrzyki: „Niech żyje Rosja Sowiecka, niech żyje komunizm, niech żyje dyktatura proletariatu”, jednakowoż osobnik ten znikł świadkowi z oczu na Placu Wolności wobec czego nie mógł go przyrzyczyć. Tymczasem posterunkowy Jan Bartczak, znajdujący się w dniu 1 maja w szeregach Szkoły Policyjnej zauważył, w chwili gdy szkoła otrzymała rozkaz otoczenia zebranych na Placu Wolności dookoła postać Skrzy py wiecowników, jakiegoś osobnika, który widząc Policję wyrzucił z pod palta na ziemię paczkę odezw. Odezwy te Bartczak podjął, a osobnika owe go zatrzymał mimo usiłowań z jego strony, aby się wyrwać i uciec. W Urzędzie Śledczym okazało się, że zatrzymanym jest Rybicki Michał, a st. przodow. Kwiatkowski poznał w nim podczas konfrontacji tego samego, nieznanego sobie osobnika, który w czasie pochodu, w szeregach NSPP, wznosił antypaństwowe okrzyki.

Przy sądowych oględzinach odezw porzuconych przez Rybickiego okazało się, że odezwy te wydane zostały w Warszawie przez K.C.M.K. zawierają w swej treści następujące zdania: „Zwraca się do was z wezwaniem do czynu wasza bojowa organizacja Związek Młodzieży Komunistycznej... Pod sztandarem ZMK, pójdźcie do boju o... rząd proletariacki, o Polską Republikę Rad, o związek republik radzieckich świata”. Odezwa kończy się hasłem „Niech żyje, walczą i zwycięży Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce”.

Wywiadowca M. J., który również obserwował pochód od Wodnego Rynku aż do Placu Wolności zauważył między ulicami Ceglarnianą i Zawadzka, że pewien osobnik idący w szeregach NSPP, wznosił okrzyki: „Niech żyje Rosja Sowiecka, niech żyje komunizm”. W tym momencie osobnik ten został usunięty z pochodu. Jakubowski zbliżył się do niego i zrobił mu uwagę, aby się uciszył i nie wznosił okrzyków, na co otrzymał odpowiedź, „Ja jestem komunistą” co było to wiemy, a co będzie to doczekamy! Owego osobnika świadek zaarrestował przy ulicy Konstantynowskiej i sprowadził do Urzędu, gdzie okazało się, że jest to niejaki Banaszczuk Stefan.

W czasie przemówienia postać Skrzy py na Placu Wolności zauważył Z. Sz., buchalter, że stojący obok niego żydek zaczął agitować wśród obecnych na rzecz komunizmu i w związku z przemówieniem komunistycznym postać. Między innymi wygłaszał on takie zdanie: „słusznie mówię, w Polsce musi dojść do tego, co się dzieje w Rosji Sowieckiej, w Polsce jest niezbędny rząd robotniczo-własciński”. Oburzony Sz. wskazał owego żydka policjantowi, który go aresztował i sprowadził do

Urzędu Śledczego, gdzie okazało się, że jest to słuchacz Wolnej Wszechnicy, Szpicberg Mordka.

Zbadany w charakterze świadka st. poster. Szalkowski stwierdził, że Rozena Chila zna od 1923 r. jako członka ZMK. Dzielnicy Śródmiejskiej. Świadek należąc sam od 1924 r. do KPRP, spotykał się często z oskarżonym przy robocie partyjnej, a w szczególności widywał go w związku drzewnym, jak kolportował tam literaturę komunistyczną. Świadcowi wiadomo, że Rozen będąc bez pracy był całkowicie na utrzymaniu ZMM. W partii nosił pseudonim „Heniek”. Dane odnoszące się do działalności oskarżonego w roku 1924 czerpie świadek już z poufnych wiadomości konfidencjonalnych.

Feliks Jesionowski, były kierownik oddziału II Związku Włóknarzy zeznał, że poznał Stefana Banaszczuka w czasie wyborów do Zarządu Związku, gdy razem z innymi komunistami forswał list t. zw. „Czerwonej Frakcji”. Banaszczuk rozwijał silną agitację komunistyczną na terenie fabryki „Gampe i Albrecht”, gdzie kolportował również odezwy komunistyczne. Prowadził tę samą agitację wśród bezrobotnych.

Komisarz Pol. Polit. J. M. stwierdził na zasadzie posiadanych przez Urząd poufnych wiadomości, że wszyscy oskarżeni są czynnymi członkami KPP, i tak Rozen Chil jest bardzo czynnym kolporterem bibuły i już w listopadzie 1924 r. był aresztowany w sali kina „Colosseum” za kolportaż. Michał Rybicki pozostaje pod inwigilacją Urzędu Pol. Polit. już od r. 1923, zaś Stefan Banaszczuk od roku 1922, jako członek dzielnicy śródmiejskiej i płatny kolporter. Wreszcie, co do Mordki Szpicberga świadek stwierdza, że aczkolwiek jest on formal-

nie członkiem organizacji sjonistycznej, to jednak równocześnie jest on członkiem dzielnicy śródmiejskiej Związku Młodzieży Komunistycznej.

Oskarżony Mordka Szpicberg wyjaśnił, że jest członkiem organizacji Cirez sjon”.

Na zasadzie tych danych Urząd Prokuratorski pociągnął wymienionych do odpowiedzialności karnej, oskarżając Rozenę i Szpicberga o należenie do Z.M.K., a Banaszczuka i Rybickiego — do KPP, oraz za wygłaszanie publicznych mów antypaństwowych wznoszenie okrzyków i podburzanie do obalenia istniejącego w państwie ustroju, oraz o rozpowszechnianie odezw treści antypaństwowej, wreszcie przechowywanie tych odezw, przestępstw przewidzianych w art. 102 cz. 1, 129 cz. 2 i 132. K. K.

Na rozprawę wezwano 15 świadków, wśród nich przeważnie funkcjonariusze policji politycznej. Oskarża podprokurator kameralny dr. Markowski.

Świadkowie potwierdzili okoliczności przytoczone w akcie oskarżenia.

Podprokurator podnosząc szkodliwą działalność oskarżonych domagał się dla nich surowej kary, obrońcy oskarżonego Szpicberga adwokaci Kobyliński i Mienin, i obrońca pozostałych oskarżonych o niewinność ich klientów.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Chil Rozen został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Stefan Banaszczuk i Michał Rybicki na 2 lata ciężkiego więzienia każdy, a Mordka Szpicberg został uniewinniony. Należy podkreślić że i w tej sprawie sąd zgodnie z ostatnią praktyką przy kwalifikacji czynu przeszedł z art. 102 na 126 K. K.

### — Ku uwadze.

Szereg osób nakleja obecnie w dalszym ciągu na podania czy też na rachunki znaczki stempłowe 40—50 groszy starej emisji. Wobec powyższego podajemy do wiadomości iż znaczki powyższe zostały wycofane z obiegu z dniem 15 listopada, i w najbliższych dniach zostanie określony przez władze skarbowe termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stempłowych, na znaczki nowej emisji. (pap)

### — Odczyt o „Bitwie pod Warszawą”.

Zarząd Tow. Wiedzy Wojskowej w Łodzi inaugurując sezon zimowy uprosił Szefa Sztabu D.O.K. Nr. IV. płk. S. G. Iwanowskiego o wygłoszenie odczytu na temat „Bitwa pod Warszawą”.

Historja wojny polsko-bolszewickiej jest tematem obszernych studjów sfer wojskowych wszystkich państw. Jeszcze większe zainteresowanie tą wojną wzbudziło dzieło głównodowodzącego armji sowieckiej gen. Tuchaczewskiego i odpowiedź na nie Wodza Naczelnego Piłsudskiego dziełem pt. „Rok 1920.”

Odczyt wygłoszony zostanie o godz. 20-ej, w piątek dnia 20 listopada br. w sali Rady Miejskiej ulica Pomorska 16. Odczyt poprzedzi słowem wstępny Dowódca Korpusu Nr. IV. Gen. Dyw. Jung.

Wstęp wolny dla członków T.W.W. i zaproszonych gości.

## Teatr i sztuka

### — Teatr Miejski.

Dziś po raz 11—ty „Żywa maska”.  
Jutro V—te w sezonie przedstawienie po cenach najniższych (od 40 gr.) Dana będzie świeżo wystawiona, kapitalnie grana krotchwilą żołnierska Fredry „Damy i huzary”.  
W piątek jako VIII—ma premiera sezonu dana będzie po raz pierwszy najnowsza komedia aktualna Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister”.

Autor „Pana ministra” zapowiedział na premierę swoje przybycie.

### — Teatr Popularny.

Dziś, w środę, dn. 18—go bm. o godz. 8,15 wiecz. po raz przedostatni po cenach znizowanych do połowy od 50 gr. do 150 gr.

„Głośna sprawa” D’Erneva i Cormona, która, w piątek ustępuje przemleci krotchwilii ze splewami. „Ułani Ksiecicia Józefa” Barwna i pogodna ta krotchwilą niewątpliwie zdobędzie sobie zasłużone powodzenie i uznanie

Jutro tj. w czwartek dn. 19—go bm. o godz. 8,15 wieczorem po cenach znizowanych od 50 gr. — 150 gr. po raz ostatni „Głośna Sprawa”.

Kasa czynna codziennie od 12—3 i 5—11 wieczorem.

### — Z Miejskiej Galerii Sztuki.

W czwartek, znakomity krytyk literacki — Jan Lorentowicz — w głęboki sposób ujmię problem społeczny artystyczny „Przedwiośnia” St. Żeromskiego. Niewątpliwie nasza inteligencja szła się licznie w sali odczytowej Miejskiej Galerii Sztuki, dając dowód, iż sprawy sztuki i literatury nie są jej obce.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 1—2,50 zł odbywa się w firmie Bermiana, Piotrkowska 55.

## Teatr Miejski.

### „Damy i huzary”.

Komedja w 3-ach aktach Al. Fredry.

To nie sztuka

Zrobić kasę przez „Dybu’a”,

Ale bajką mi się wyda

Fredrą wsiąć kódzkiego tydał

Widz teatralny oprócz biletu, uprawniającego go do zajęcia danego miejsca, powinien posiadać również i pewien zapas kultury wrodzonej, ewentualnie nabytej. Jest to żądanie może za śmiałe i godzące wybitnie w dobro kasowe teatru, ponieważ, gdyby ten ostatni punkt był ściśle przestrzegany, w downie świeciłoby zwykle pustkami jeszcze bardziej... Nie oto więc chodzi. Chcę tylko zaznaczyć, że ciepło z jakim się przyjmuje daną sztukę zależy nie tylko od wartości rzeczy wystawianej, ale i od wartości — nas samych. Naprzykład „Damy i Huzary”. Nie wystarczy tu pewien zapas wyrobienia teatralnego.

Ubawić — to napewno świetna ta fredrowska krotchwilą ubawi każdego. Ale rozrzuć, porwie i powie najistotniejsze tylko temu, kto posiada w krwi choć parę kropel niebieskich, a w duszy choć szczyptę starsarmackiej tradycji. A ponieważ trudno jest uwierzyć w jakoweś szlacheckie atawizmy łódzkiej publiczności, pozwoliłem sobie na powyższe motto, którego prawdę następne dni kasowości teatru Miejskiego z przykrością sprawdzą...

We Lwowie, w mieście Orłat i najmilszych uśmiechów, stoi metalowy pomnik „Ojca naszej komedji”. Wichry i burze nie zdołały go wyszczerbić. A czas, zamiast go zniszczyć i zszpeci, uszlachetniał jeszcze, szacowną okrywając patyną.

To samo tyczy się i fredrowskich komedji. Czas nie ujął z nich prawie niczego. A jeżeli zde-

# Zimowy rozkład jazdy.

## ŁÓDŹ—FABRYCZNA.

### ODJAZD.

7.25	do Warszawy pociąg pospieszny
9.5	„ Koluśzek
10.50	„ Koluśzek (tylko w niedzielę i święta)
13.20	„ Warszawy (od Koluśzek posp.)
14.30	„ Rajki (połącz. z Wiedniem i Praga)
16.25	„ Krakowa pociąg pospieszny.
19.00	„ Koluśzek (pośp. do Katowic)
20.00	„ Piotrkowa (w Koluśkach połącz. z Warszawą)
23.10	„ Koluśzek (pośp. do Krakowa os. do Zielkowie (Łowicz)
1.30	„ Koluśzek (połącz. z Warszawą)

### PRZYJAZD.

7.30	z Krakowa
10.12	„ Galkówka
10.20	„ Warszawy
12.50	„ Koluśk
15.50	„ Katowic
17.05	„ Koluśzek i Warszawy
17.30	„ Warszawy
21.05	„ Krakowa (pociąg pospieszny)
21.15	„ Warszawy (pociąg pospieszny)
22.25	„ Koluśzek (tylko w niedzielę i święta)

## ŁÓDŹ—KALISKA.

### ODJAZD.

23.57	z Warszawy do Berlina i Paryża (Express międzyn.)
1.59	„ Warszawy do Ostrowia
5.33	do Warszawy z Poznania
6.45	„ Zbąszczyń do Warszawy (Express międzyn.)
7.40	do Poznania
12.44	z Warszawy do Poznania
13.30	do Warszawy
15.00	„ Krynicy i Lwowa
19.40	„ Ostrowia
20.10	„ Gdańsk
20.30	„ Krakowa i Katowic
23.16	„ Warszawy do Poznania.

### PRZYJAZD.

6.40	z Krakowa i Katowic
9.25	„ Ostrowia
9.40	„ z Łowicza
10.12	ze Lwowa
10.20	z Warszawy
16.35	„ Warszawy
18.30	ze Zbąszczyń
21.00	„ Sieradz.

# Szkodliwa terminologia.

(p) Zakorzenił się w naszej publicystyce szkodliwy i nieracjonalny termin „korytarz Gdański”. Genezy tego terminu należy szukać w niemieckiej prasie, od której bez krytycznej uwagi został on i przez nas zapożyczony pisze „Głos Lubelski”.

Z polskiego punktu widzenia termin ten jest nie do przyjęcia. Ta część naszej Rzeczypospolitej, ta prastara ziemia słowiańska ze względu na prawdę historyczną i na swe dzisiejsze pierwszorzędne znaczenie dla naszego państwa, dla jego zdrowia, bezpieczeństwa i rozwoju: to dawne Pomorze, późniejsze Prusy Królewskie, dzisiaj Województwo Pomorskie, w żaden sposób nie może być w prasie, a nawet w mowie potocznej degradowane do jakiegoś „korytarza”—ale przeciwnie, ta dzielnica już samą wagą swą na zwykły musi w każdym Polaku a nawet i cudzoziemcu wywoływać przeświadczenie o jej państwowej ważności.

Na ten szczegół zwrócił już uwagę R. Dmowski, dając zwyczajem swoim nader zręczną reposte Niemcom, którzy właśnie celem umniejszenia wagi polskiego Pomorza przed zagraniczną publicznością, która polskich spraw szczegółowo nie zna i nie bada, posługują się świadomością i szalbierczo niewinnym terminem „korytarz” w miejsce Polskie Pomorze. Zrozumiałe jest, że łatwiej w prasie, a nawet na arenie dyplomacji lansować czy szwarcować sprawę nieszczęśliwego

„korytarza”, który rzekomo tak Niemców krzywdzi, aniżeli jasno i otwarcie powiedzieć lub napisać, chcemy zagarnąć polskie Pomorze i odepchnąć Polskę od Bałtyku. To by było dla pokojowo dziś nastrojonej opinii publicznej i w sferach politycznych szokujące.

Dlatego to Niemcy mówią tylko o „korytarzu”. Zaś my w swej naiwności i bezkrytyczności powtarzamy na własną szkodę termin, ukuty przeciwko nam przez Niemców.

W istocie jednak utajona idea „korytarza” leży w zupełnie innym polu. Polska powinna uzmysłowić światu, że Niemcy dzisiejsze przez nasze Pomorze, Prusy Wschodnie, Litwę Kowieńską i przez, według Niemców, bezprawnie zajęta Wileńszczyznę chcą się z państwem Sowietów połączyć, by już bez przeszkód łącznie z Moskwą wyciągnąć macki polityczne i handlowe hen, hen aż do granic Azji środkowej, rewoltujących się przeciw Anglii—Chin, Indyi etc. Takie to szeregowe plany krewia się pod niewinna nazwa.

My zaś, wiedząc o tem, winniśmy skreślić termin korytarz, a zamiast mieć trwale w użyciu polskie Pomorze. Pokojowo zaś nastrojona Europa, dziś będąca pod batutą Anglii, we własnym interesie powinna bronić integralności polskiego Pomorza, by swoim krótkowidzstwem nie umożliwić Niemcom rzucenia nowej zagwi wojennej w przyszłość.

Świadek: Czarno—zółte.

(Jest to sprzeczne z zeznaniami p. Lödlowej, która twierdziła, iż chorągwie były białe—amarantowe).

Tak brzmi sprawozdanie „Głosu”. Cóż to dowcip czy kpiny z publicznością? Gdzie tu sprzeczność. Przecież bynajmniej sąd nie miał zamiaru ustalić jakiego koloru były poręczki na lancach lecz jedynie chciał się przekonać czy świadek ma dobrą pamięć. Okazuje się że świadek Lödlowa ma lepszą pamięć od brata gdyż powóz p. Prezidenta eskortowali szwoleżerowie którzy mają białe—amarantowe poręczki. Gdzie tu jest „zbijanie zeznań Lödlowej” o czym wielkimi literami głosi tytuł.

Trzecie cudo. We wczorajszym „Expressie” jest wiadomość że dr. Grek, obrońca Steigera ma jakoby zostać ministrem sprawiedliwości.

Czy myślicie że w tej wiadomości może być choć najmniejsza odrobina prawdy, że ktokolwiek z poważniejszych ludzi taką myśl podał. Bynajmniej to jest tylko taka celowa prowokacja opinii publicznej, która ma na celu wskazanie jakoby w Polsce sprawiedliwość szwankowała, a szczególnie szwankuje przy procesie Steigera i że ludźmi sprawiedliwymi są obrońcy Steigera.

maskował w samej ich fakturze mniejsze lub większe naiwności, to w zamian przydał im tego szacownego zapaszkę i specyficznego kolorytu, jaki posiadają stare wina i obrazy dobrych mistrzów.

Zakonserwowane są świetnie.

Trudno doprawdy uwierzyć, że to minęło już sto lat, od chwili, gdy pierwsze jego sztuki ujrzały światło kinkietów, czy prymitywnych łójówek. Takiej werwy komicznej, jak u Fredry, nie spotykamy do dziś dnia u żadnego polskiego komedjopisarza.

„Damy i huzary” krotoczwila o galerji wspańiale zarysowanych typów, od lat była sztuką popularną dla najtęższych artystów, zmęczonych plasty cznością ról.

Teatr Łódzki uczynił wszystko co mógł, aby nie sprzeniewierzyć się tradycji.

Sztukę wyreżyserowano z wielką starannością, a w wystawieniu jej położono wielki nacisk na styl i barwę współczesności, do czego przyczyniły się waleńie doskonałe w tonie i kompozycji dekoracje Kudewicza, którego nazwisko jest już tak wystarczające, jak jego pierwszych kolegów warszawskich.

Z odtwórców na pierwsze miejsce wybijał się kapitalny Kapelan (Ryszkowski). Z należytym rozmachem i tempem. A prawdziwie po huzarsku ujęli swe role Komornicki (Major) i Szubert (Rotmistrz).

Miłą była Wołoszynowska. Dużo bardzo dobrych momentów miały siostry Majora: Rodowiczowa, Dunajewska, Łapińska, a ze służących najlepszą sylwetkę stworzyła p. Remicz.

Widowisko poprzedzało słowo wstępne A. Grzymały-Siedleckiego, które za nieobecnego autora odczytał ze zrozumieniem Żeromski.

Ja.

—oOo—

## Komunikaty.

### — Podziękowanie.

Dr. Kasy Chorych Wiktorowi Frydzmąnowi za czułą i troskliwą opiekę nad Franciszkiem Szermeszerem składa najserdeczniejsze Bóg zapłać Zona.

### — Odznaczenie.

Znana śpiewaczka i profesorka śpiewu solowego w Konserwatorium muz. H. Kijeńskiej w Łodzi Adela Comte-Wilgocka otrzymała w tych dniach order kawalerski „Polonia resilituta” za wybitną działalność artystyczną i pedagogiczną.

### — Z Konserwatorium muz. H. Kijeńskiej.

Dn. 22 listopada t. i, w niedzielę o godz. 4 i pół popoł. odbędzie się w lokalu Konserwatorium (Traugutta 9) pierwszy w roku bieżącym wieczorek uczniowski.

Bilety w cenie 2 zł. i 1 zł. (dla młodzieży).

—oOo—

## Z Ozorkowa.

### — Zebranie Chrześc. Demokracji

W dniu onegdajszym w Ozorkowie odbyło się walne zebranie Chrześcijańskiej Demokracji, na które z Łodzi wyjechali jako prelegenci Dąbrowski i Błaszczczyński, oraz p. Kaczorowski z Warszawy.

Na zebraniu wyżej wspomniani referenci wygłosili referaty na temat: „Obecna sytuacja w kraju” „Polożenie Polski na terenie międzynarodowym” oraz „Program dalszych prac klubu Ch. D.”

### — Defraudacja na poczcie.

Już od dłuższego czasu zauważano, że naczelnik poczty w Ozorkowie Snowalski prowadzi życie ponad stan. Mile spędzane wieczory w podejrzanych towarzystwach zwróciły uwagę policji na osobę pana naczelnika poczty. Przeprowadzone wskutek tego dochodzenie i kontrola władz pocztowych i policyjnych ujawniła cały szereg nadużyć i defraudacji w ogólnej sumie 9,906, zł.

Snowalskiego natychmiast aresztowano, a sprawę przekazano władzom sądowym. (pap)

—oOo—

## CURIOSA.

### Jeszcze o Steigeriadzie.

Jako uzupełnienie do artykułu wstępnego pomieszczonego w poniedziałkowym numerze „Rozwoju” p. t. „Wiele zbitecznego hałasu” napłynęły nowe materiały:

W poniedziałkowym nr. „Republiki” czytamy że:

Łödlowa jest bardzo bliska krewną Pa sternakówny”.

W dalszym ciągu czytamy że: „Lödlowa która zeznawała w procesie Steigera wyjechała do Wiednia II klasą, jakkolwiek warunki materialne nie mogły jej pozwolić na taką luksusową przejażdżkę”.

Podobno koła, zainteresowane jej wy stąpieniem w sądzie lwowskim postarały się nie tylko o to, ażeby Lödlowa miała wygodną podróż, lecz ofiarowały jej jeszcze na drogę 1000 złotych, jako nagrodę za fatygę.

Wszystko informacje „źródłowe” z pierwszej ręki. Nikt ich nie prostuje bo niktogo to nie obchodzi, a p. Lödlowa tego nie czyta.

Drugie cudo.

Wczorajszy „Głos Polski”. Duży tytuł przez całą szerokość strony brzmi: „Brat zbił zeznania Lödlowej”. A treść która ma usprawiedliwić ten tytuł jak wygląda? Oto do wiadujemy się że brat Lödlowej stał o 5 kroków za siostrą i nie zauważył co ona robiła. Sprzeczność zeznań ma polegać na następującej odpowiedzi.

Obrońca Steigera dr. Landau zapytuje: Czy świadek przypomina sobie jakiego koloru były chorągwie na poręczach ulańskich?

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski, Piotrkowska 132.

## DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:

Zakłady Frzemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61

## ZAKŁADY ŚLUSARSKO - BLACHARSKIE:

Bronisław Grabski, Zakątna 59-61.

## PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski Piotrkowska 186.

## SKŁAD WIN I WÓDEK:

St. Kaczmarek, Przejazd 51.

## SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz Targowa 36.

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO — JUBILERSKI:

Placek Brzezińska 10.

## KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

## SKŁAD SZYB:

Olejniczak, Główna 14.

## PRACOWNIE SZEWCZKI:

Przepiórkowski, Wólczajska 165.

## RYSOWNIA WZORÓW ORAZ PRACOWNIA

### HAFTEW:

Taszycka, Piotrkowska 90 i Przejazd 55.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

Subiński, Wólczajska 228.

Dziubiński, Pańska 41.

Walenczewski, Zakątna 12.

Butkowski, Radwasńska 3.

Szymański, Gdańska 11.

## PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski, Rzgowska 73.

## PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

## SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześnieńska 32.

## WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo - Handlowe, Pańska 36.

## JADŁODAJNIE:

Stow. Śług Katol., Piotrkowska 103. lewa of.

## MASARNIE:

Woliński, Drewnowska 59.

Holweg, Ogrodowa 36.

Korbecki, Wólczajska róg Kałnej.

Podgórski, Konstancyńska 78.

Potrzaska, Zgierska 46.

## PIEKARNIE:

Lipiński, Drewnowska 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewich, Konstancyńska 84.

Chojnacki, Lutomińska 40.

Lipiński, Wólczajska 85.

## RESTAURACJE:

„Biały Bar“, Konstancyńska 5.

Jaguś Waclaw, Konstancyńska 13.

Zalewska, Zgierska 39.

## PIWIARNIE:

Stachlewska, Bazarna 1.

Kopeć, Nowo-Cegielniana 41.

Kukulski, Rokicińska 8.

## SKŁADY DRZEWA I WĘGLA:

A. Józwiak, Aleksandrowska 138.

Adamski, 28 p. Strzelców Kaniowskich 3.

Sulicki, 6-go Sierpnia 78.

## REJENCI:

Łada, Konstancyńska 5.

## MAGAZYNY GALANTERJI:

Spodenkiewicz, Konstancyńska 26.

Piotrkowska 150.

## ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski, Jeneralska 18.

## SKŁADY OPTYCZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 56.

## OWOCARNIE:

Wesołowski, Aleksandrowska 74.

## MAGAZYNY OBUWIA:

Jakubiec, Konstancyńska 26 (własna wytw.)

Wesołowski, Nowaka 4.

Włodarski, Rajtera 9.

Hempiński, Główna 63.

## NABIAŁ I PRODUKTY WIEJSKIE:

„Lacta“, Piotrkowska 163.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Dębowski, Al. 1-go Maja 60.

## AKUSZERKI:

Butkowska, Drewnowska 54.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Brzykot, Konstancyńska 88.

Szcześniak, Nowaka 4.

Dobrzyńska, Ogrodowa 32.

Grzelak, Wróbla 12.

Szwarc, Piotrkowska 196.

Kaniewski, Gdańska 3.

Nowakowski, Rybna 13.

Szczygielski, Bazarna 3.

## PRZEDSIĘB. STUDIEN ARTEZYJSKICH:

Hoffman, Ogrodowa 58.

## SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński, Lutomińska 21.

## KAWIARNIE:

Konarzewski, Leszno 1.

## KOMISARZE SĄDOWI:

Stanisz, Konstancyńska 51.

## STOLARNIE I WYTWÓRNIE MEBLI:

Szermesser, Kilińskiego 96.

## FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

## SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek, Zgierska 124.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po agajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## II URZĄD SKARBOWY. PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 17 listopada 1925 roku.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości że na pokrycie należnych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 2 grudnia 1925 roku między g. 10 rano a 4 po poł.

- |                                                                                                                 |                                                                                     |                                                                                               |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1) Kurcbarł Henoeh, Cegielniana 66; ruchomości.                                                                 | 15) Frucht Józef, Piotrkowska 41; ruchomości.                                       | 29) Frenkel J. Dzielna 3; 30 tuzinów pończoch, 10 sukienek dzieciennych, ruchomości.          |
| 2) Pykowski Moryc, Piotrkowska 20; 15 sztuk towaru.                                                             | 16) Szpilka Aron, 28 p. Strz. Kan. 61; 500 sztuk chustek wełnianych.                | 30) Berman Mordka, Kilińskiego 38; ruchomości, 40 sztuk towaru.                               |
| 3) Kuperman, Samuel „Scala“, Cegielniana 16-18; ruchomości.                                                     | 17) „Węglan“ Zygmunt Mierzwiak; 6 Sierpnia 3; ruchomości.                           | 31) Lewit J. i Brzeziński A. u Lewitta J., Lipowa 20 ruchomości.                              |
| 4) Szpichberg Abe, Piotrkowska 28; 8 sztuk towaru wełnianego.                                                   | 18) Janiec Jan, Andrzeja 24; 20 par damskich bucików.                               | 32) Symcha Bernheim, N. Cegielniana 10; ruchomości.                                           |
| 5) Lipszyc Alter, Piotrkowska 42; 100 sztuk towaru bawełnianego.                                                | 19) Lewstein Juliusz, Wólczajska 37; ruchomości.                                    | 33) Eigerowa Szarlotta, Gdańska 46; ruchomości.                                               |
| 6) Lipszyc S., Piotrkowska 36; 15 sztuk pledów, 7 kap pluszowych, 20 sztuk chustek wełnianych, 100 mtr. pluszu. | 20) Patrikejeff V. N. Piotrkowska 71-73; 200 mtr. towaru.                           | 34) Meyer Abram, Cegielniana 45, ruchomości, 3 dywany perskie.                                |
| 7) Rubaszkin Leon „Nadzieja“, Kilińskiego 44; pianino, 10 kap pluszowych, 5 sztuk weluru.                       | 21) Etynger Majer, Piotrkowska 64, ruchomości; 25 butelek soku.                     | 35) Fisz Judel, Cegielniana 36; 300 sztuk towaru.                                             |
| 8) Różycki i Kon, Piotrkowska 60; 50 sztuk kap pluszowych.                                                      | 22) Finster Herman i Kichler Oskar, Zakątna 79; pianino.                            | 36) Bodzechowscy Dawid i Józef, Piotrkowska 24; Cegielniana 40, 220 sztuk towaru, ruchomości. |
| 9) Zurkowski Józef, Moniuszki 1; 30 sztuk towaru.                                                               | 23) Brawerman M. J. Piotrkowska 19; 4 rowery, Kilińskiego 30; ruchomości.           | 37) Zelechower Rachmil Dawid, Piotrkowska 18; 100 cesek, 20 skrzyń, 30 skrzyń pocztówek.      |
| 10) Zylbersztajn I., Lipowa 20; ruchomości.                                                                     | 24) Rabinowicz J. Zawadzka 44; ruchomości.                                          | 38) Gostomski Bolesław, Piotrkowska 76, ruchomości.                                           |
| 11) Rozenholc Berek, Zielona 47; ruchomości.                                                                    | 25) Rozenbaum Szmul, Piramowicza 14; 3 piecyki, 5 kuchencek, sprzętkał biermaszyna. | 39) Szpiro Eljasz, Piotrkowska 64, 20 sztuk towaru bawełnianego.                              |
| 12) Wali Jakób i Wizański Symcha, Piotrkowska 23; ruchomości.                                                   | 26) Liberman H., Kilińskiego 43; 80 mtr. pluszu.                                    | 40) Dobranieccy B-cia, Cegielniana 40, 300 sztuk towaru.                                      |
| 14) Wysocki Józef, Konstancyńska 66; Zakątna 1; ruchomości.                                                     | 27) Wajskohl Lejbus, Cegielniana 49; 20 sztuk szewiotu.                             | 41) Dubicki B., Cegielniana 47; ruchomości.                                                   |
|                                                                                                                 | 28) Adler Szlama, Kilińskiego 99; ruchomości.                                       |                                                                                               |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) **PODMUNICKI**

# Drukarnia Akcydensowa „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Potrzebni chłopcy z kaucją

do sprzedaży gazet (na tygodniówkę)  
Zgłaszać się do „Rozwoju” 2082-

A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłania!  
powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krew  
ni. znajomi i przyjaciele  
kupujemy tylko u **Leona Rubaszki**.  
Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!  
Kotik, baranek, zamsz, welur, sukno, boston, gabardina, szewiot  
Krep-de-china, tatta, aksamit, biały-towar, purpur, materacowe  
zetiry, obrusy, barchany, flanele, prześcieradła, ręczniki, ciem-  
chustki, firanki, adamaszki, satyny, watalina, bielizna damska,  
męska, pończochy, skarpetki, krawaty, kołory watawe, pluszowe,  
pikowe, kapy do kólder, koce i dużo innych rzeczy,

**Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,**  
Tel. № 36-48. 5097- Firma egzystuje od 1899 roku

## Korzystajcie z okazji!

Manufaktura w Rosji jest bardzo droga, szczególnie  
lepsze gatunki. Jeżeli kto z państwa ma w Rosji krew-  
nych, znajomych, którym chciałby posłać coś z lepsze  
manufaktury, galanterji, kosmetyki.

— Informacji udziela —

## Leon Rubaszkin

Kiliński ego Nr 44 (5099) tel 37-48

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do  
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5018

**J. Olejniczak, Główna 14**

Swój do swego! Swój do swego!

Łódź, ulica Drewnowska 33.

**UWAGA: dawniej Łągiewnicka 23.**

Kto chce mieć zgrabny solidny bucik, niech daży do  
mego składu. Posiadam na składzie wielki wybór obuwia-  
męskiego damskiego i dziecięcego i t. d.

A gdy jesteś niebogaty to ci sprzedam i na raty  
**UWAGA: nadszedł transport butów roboczych w cenie**  
po 30 zł. i ra krzywe prawidła po 45 zł.

**UWAGA, Czerwone szyldy.**

5151-

Z poważaniem

**Czesław Błażejczyk.**

## Drobne ogłoszenia

Wypog serzeżaż:

**AAA!** Kupuje meble, dywany,  
futra, garnitury oraz  
maszyn do szycia. Płacę naj-  
lepiej Ch. Łąznik 6 go Sierpnie  
(Benedykta 28 m, 15, parter,  
2587-3

Sprzedaję pielizny trykotowej  
po cenach konkurencyjnych  
tamże plac do sprzedania Pu-  
sta 11 m. 1, 2645-1

Samochód karetki Ford z  
taksometrem lub bez sprze-  
dem. Bałucki Rynek № 5.  
2677-3

Różne:

A kuszerka Piótkowa przyimu-  
je zamówienia pał. Piotrkow-  
ska 132 m. 14. 2476-6

Przyjmie dwie panie lub 2 c-  
i młodszych uczniów na me-  
szkanie (bez utrzymania) Ofer-  
ty do Rozwoju pod „L. K.”  
5173-2

## Spódniczki

damskie z szewiotu  
5,50, 6,50, 7,50,

## Szmechel i Rozner

Sp. Akc.  
Piotrkowska 100 i 160.

## KONSERWATORZYSTA

udziela lekcji gr. skrzypcowe  
Ceny umiarkowane. Oferty do  
Rozwoju pod „Muzyka”  
2295-7

A kuszer J. Chyżewski Główna  
51, 5-7 wiecz. Ceny leżni-  
cowe 2623-6

**SKLEP** rogowy (duży) do wy-  
nającia. Wiadomość  
u gospodarza domu Przejazd  
№ 69 2655-2

potrzebna dziewczyna Andrzej  
ja 17, m, 28, 2658-1

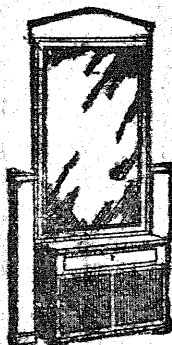
## Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam WPP mój zakład krawiecki który otwo-  
rzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dypto-  
nowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i kra-  
jowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej miano-  
wicie: futra, palta, garnitury wżytowe cywilne i sporto-  
we oraz dział damskich palt i kostjumów. Robofa podług  
żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

5092

Adres mój: Przejazd 1: 14, II p. front  
Z poważaniem **JAN KOLUBIŃSKI**



## FABRYKA LUSTER

Poleca po cenach niskich lustra, trema, tualety  
jasne, ciemne worygnalnych ramach oraz lu-  
stra wiszące różnych rozmiarów Trema od 125  
do 150 zł. za wplata 45 zł., a pozostałe 80 zł.  
po 10 zł. tygodn. **UWAGA!** Każdy robotnik mo-  
że nabyć za 50 zł lustro za wplata 20 zł., a po-  
zostałe 30 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo Lu-  
stra z gwarantowanego szkła kryształowego  
czy-to belgijskiego.

Mechaniczna szlif. rnia szkła, podławnia luster

oraz sprzedaż szyb okiennych

**WALENTY LISICZKO Zachodnia 22**

Fut: Al. Królewski 73 - Terai Rzem. 51 102- 5190

## Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne

Na raty i za gotówkę!

Wszelkie ubiory damskie i męskie, palta damskie kotikowe, ba-  
rankowe i z futrem Palta męskie z kołalerzami fobowen-  
a ta że futra. 5140

**M. Graneł, Wólczajska 43, I p. fr.**

Wdowa inteligentna nie mają-  
ca środków do życia. znają-  
ca się na kuchni, poszukuje po-  
sady służ.cej do małej rodziny  
Oferty pod „Uczciwa”  
2672-2

Przybił się pies zółty łapy  
białe o on i uszy obcięte, z  
szczęciem Odebrać można za  
zwrotem kosztów. stacja Wi-  
sław w Swierski 2654-2

Wpobeta z gotowaniem zgoz  
nie do wszystkiego Przejazd  
5 Ochrota Kobal 2649-1

Widzys francuskiego, konwersa-  
cja. Pomoc w naukach, ki-  
ońskiego 3 - 2643-1

Przyjmę uczniowie na mieszka-  
nie. Narutowicza 21. m. 3,  
2611-2

## Zgubione dokumenty.

Wachniewicz Czesł w zrodil do  
wód wojskowy wył w P. K  
U. Tomaszów Mazowiecki,  
643-2

Wymagant M. ciak zgubił do  
wód osobisty wyłany w kę-  
zwey. 2610-3

## NARATY:

Kto raz ku-  
napewno zaproteguje swoich  
znajomych,  
Manufaktura Galanterje. Fran-  
Chustki, Kapy Białe cwar-  
**„KREDYT”, Nawrot 15**  
Drog Sienkiewicza 719  
Lanio, Dog warunsi.



**IDEAL**  
MERCEDES,  
KAPPEL  
Underwood,  
ERIKA nowe  
i używane

Pa my i wszelkie przybory do  
maszyn. Nauka pisania na ma-  
szynach. Warsztat reperacyjny  
do ws yatkich systemów.

CENY NAJNIŻSZE.

**Adolf GOLDBERG**  
Andrzeja 1, tel. 37-54.  
5194-4

## Dom

duży w sió imieściu do sprze-  
dania chrześcijaninowi. Wiado-  
mość „Prosa” Kalisz ul. Na-  
ru owicza 4, 2606-

Lanio, do w dzyw. mieszka. u

## FUTRA

Wszelkie o rodzaju w surowym  
i gotowym stanie.

**L. Opatowski**

Nowomajska № 27  
Warunki do odne. 5190-

## Dr. S. KANTJ

specjalista chorób wenery  
cznych skórnych i włosów  
kabinet Koentgenai światolez  
Piotrkowska 144 róg, ul. Jan-  
elicka 2. Godz przyjęc od  
7-2 16-3. dla pan 5-6  
Telefon 29-45- 2408

CENA OGLASZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.  
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst,  
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydzensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-  
wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój, można zamawiać w Zgierz u La-  
cha w Pabjanicach, ul. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.